№ 41 (3201). Warszawa, PIĄTEK 11 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PRZERWANIE ROKOWAŃ BERLIŃSKICH

Bieg rokowań polsko - niemieckich o zawarcie traktatu handlowego znowu został poważnie powikłany; strona niemiecka grozi zerwaniem układów. Z jakich powodów?

Ciągnące się od dwóch prawie lat narady berlińskie doprowadziły przed dwoma miesiącami do wyraźnego porozumienia w najważniejszej kwestji spornej; mianowicie w sprawie osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce i wykonywania przez nich zajęć zawodowych. Porozumienie to ujawnione dopiero przed paru tygodniami, dawało Niemcom gwarancje, że przemysłowcy i kupcy niemieccy nie będą u nas gorzej traktowani od kupców i przemysłowców innych narodowości obcych, że te sprawy będą przez nas (a także odwrotnie i przez Rzeszę Niemiecką) traktowane na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Na ustępstwo, uczynione przez nas w tej najdrażliwszej politycznie kwestji, Niemcy odpowiedzieć musieli ustępstwem nie mniej ważnem, cofnęły bowiem wszystkie swoje żądania, których nie moglibyśmy przyjąć, bez uszczerbku dla godności naszego Państwa.

Wprawdzie droga do ostatecznego podpisania traktatu handlowego jest jeszcze długa, przeszkód i trudności do usunięcia jest jeszcze nie mało, ale najważniejsza przeszkoda — sprawa osiedlania się Niemców w Polsce, którą delegacja niemiecka uważała za kamień węgielny całego układu gospodarczego z Polską, została usunięta. Odtąd można było mówić, bez przesady o postępach w rokowaniach berlińskich.

Tymczasem w ciągu ostatniego tygodnia zaszły w Niemczech i w Polsce wypadki, które na biegu polsko-niemieckich rokowań zaciążyły w sposób niezwykle szkodliwy.

W Niemczech, jak wiadomo, doszedł do władzy rząd centrowo-prawicowy, którego bardzo ważnym składnikiem są ministrowie ze stronnictwa niemiecko - narodowego. Stronnictwo to, będące politycznym wykładnikiem interesów agrarjuszów niemieckich i częściowo ciężkiego przemysłu niemieckiego, opierające się na junkrach pruskich i magnatach węglowych i hutniczych i niemieckiego Górnego Śląska, jest zdecydowanie wrogo nastrojone przeciw Polsce wogóle, w szczególności zaś nie chce traktatowego uregulowania spraw gospodarczych z Polską, prze ku przeciąganiu wojny celnej, sprzeciwia się uwzględnieniu naszych ważnych postulatów ekonomicznych, to jest: obniżeniu ceł na nasze płody rolne zwłaszcza umożliwieniu eksportu polskich produktów mięsnych, a także dopuszczeniu naszego węgla na rynek wschodnio - niemiecki. Już przedtem regulowanie tych ważnych spraw napotykało duże trudności, ale z chwilą dojścia do władzy stronnictwa niemiecko - narodowego, trudności te olbrzymio się spiętrzyły. Udział, słowem nacjonalistów w rządzie musiał szkodliwie zaważyć na rokowaniach polsko - niemieckich.

Z drugiej zaś strony zaciążyły na nich ujemnie wydalania wybitnych Niemców z naszego Śląska Górnego, zarządzone przez władze administracyjne w ciągu ostatniego tygodnia. Motywem, który skłonił wojewodę Grażyńskiego do podpisania nakazów eksmisyjnych, była działalność polityczna tych osób, wyrażająca się agitacją na rzecz list wyborczych niemieckich w czasie ostatnich wyborów komunalnych na Śląsku Górnym.

Przeciw tym rugom zaprotestował w imieniu rządu berlińskiego poseł niemiecki w Warszawie i wyraźnie oświadczył, że Niemcy uważają je za naruszenie zasadniczo już zawartego kompromisu w sprawach osiedlania się obywateli Rzeszy w Polsce, że przeto całe dotychczas osiągnięte porozumienie staje się dla Niemiec bezwartościowe. i że o ile rugi te nie zostaną odwołane, dalsze prowadzenie rokowań staje się niemożliwe.

Niewątpliwie Polska ma prawo wydalać tych obcokrajowców, którzy działają na szkodę Państwa. Ale ostatnie wydalania Niemców ze Śląska Górnego traktowane są jako środek osłabienia wpływu niemieckiego na ludność tamtejszą. Naszem zdaniem, zarządzenia takie do celu nie prowadzą, a więc politycznie są szkodliwe. Nastrojów politycznych sporej części ludu górnośląskiego, która ciąży obecnie ku stronnictwom niemieckim, nie zmieni się przez wyrzucenie z Polski kilkunastu, kilkudziesięciu czy kilkuset obywateli niemieckich. Nie tutaj bowiem leży punkt ciężkości całego tego zagadnienia. Trzeba zmienić politykę naszą: gospodarczą, administracyjną i socjalną, trzeba szczerą troską i czynem okazać masie robotniczej śląskiej, że Państwo o niej myśli, że o nią dba i jej dopomaga, a wtedy agitacja niemiecka interesom naszym szkodzić nie będzie.

Wyrzucanie co kilka dni 2 — 4 Niemców ze Śląska nie jest celowem zarządzeniem politycznem, drażni ogół Niemców, a nacjonalistom niemieckim daje wygodną broń przeciw Polsce.

J. Most.

POWSTANIE PRZECIWKO DYKTATURZE W PORTUGALJI

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O SUKCESACH WOJSK POWSTAŃCZYCH

Madryt, 10.II. (A. W.). Dotychczas nie można sobie wyrobić sądu o sytuacji w Portugalji, napływają bowiem zupełnie sprzeczne wiadomości. Rząd oficjalnie zapewnia, że w całym kraju panuje już spokój i że jedynie w stolicy bronią się szczupłe wojska powstańców. Wręcz przeciwnie brzmią wiadomości ze strony rewolucjonistów. Według nich, rewolucjoniści obsadzili już większość punktów taktycznych i strategicznych, a powstanie rozszerzyło się na cały kraj.

Krążą również pogłoski o utworzeniu rządu powstańczego, składającego się z naczelnika Da Costy, Moraisa i de Mattosa, dawniejszego ministra wojny i ambasadora w Londynie.

Londyn, 10.II. (PAT.). Z Madrytu donoszą, iż Primo de Rivera w wywiadzie z przedstawicielami prasy zaznaczył, iż sytuacja w Portugalji jest bardzo poważna, ponieważ cała północna część kraju znajduje się w rękach powstańców.

Lizbona, 10.II. (PAT.). Powstańcy, którzy zajęli arsenał marynarki i główny urząd pocztowy w Lizbonie, uniemożliwiając w ten sposób wszelką komunikację, ostrzeliwani intensywnie przez wojska rządowe, poddali się w ciągu nocy.

ANGLJA SPIESZY NA POMOC DYKTATORSKIEMU RZĄDOWI

Lizbona, 10.II. (A. W.). Na wodach portugalskich pojawił się krążownik angielski ciężkiego typu oraz 2 torpedowce. Spodziewają się przybycia dalszych sił morskich Anglji, wobec tego iż rząd angielski stoi na stanowisku zagrożenia przez rewolucję portugalską rozległych interesów angielskich poddanych w Portugalji.

SZCZEGÓŁY AFERY SOWIECKIEJ NA WILEŃSZCZYŹNIE

O wykrytej w ostatnich dniach wielkiej organizacji szpiegostwa sowieckiego, uprawianego od dłuższego czasu na terenach ziemi Wileńskiej, dowiadujemy się ciekawych szczegółów.

Okazuje się, że głównymi działaczami tej afery byli oficjalni wysocy urzędnicy sowieccy w Mińsku, jak komisarz Nowogradower, naczelnik wydziału wywiadowczego G. P. U. w Mińsku i jego pomocnik Tiupko. Szczególnie ten ostatni działał w kierunku jednania Białorusinów, obywateli polskich, na rzecz Sowietów, komunizmu i szpiegostwa.

Zastępca tych dygnitarzy sowieckich z G. P. U. w Mińsku był ich „rezydent" wywiadowczy, niejaki Szymon Łukianiec w Wilnie, który co dwa tygodnie przyjeżdżał do Mińska po instrukcje i pieniądze na wywiad sowiecki w Polsce.

Łukjaniec działał wspólnie z wojskowymi i urzędnikami. Pośród wojskowych byli: sierż. Bokanowicz z szefostwa saperów DOK Nr. III, sierż. Emil Złotyj ze sztabu DOK III, plut. Piechurski z wojskowego więzienia śledczego przy DOK III, oraz plut. Karol Emiljańczyk z 3 p. sap. wileńskich.

Wojskowi ci dostarczali Łukjańcowi tajnych dokumentów z dziedziny fortyfikacji i mobilizacji. Wśród znalezionych przy szpiegach znajdowały się: plan sytuacyjny magazynów amunicyjnych nr. 12 w Wilnie, legenda dla projektu fortyfikacji Grodna i budujących się uziemień pod Grodnem. Poza tem odebrano tajne rozkazy dow. obozu warownego Wilno od nr. 34—40 1926 r. i kilka rozkazów z 1927 r. A więc wykryta afera dotyczyła ostatnich czasów z przed kilku zaledwie tygodni.

Ciekawe, że wywiad sowiecki interesował się bardzo żywo powodem ostatniego przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Wilna. Niezależnie od tego, zainteresowania sowieckie szły daleko w kierunku zbadania stanu przysposobienia rezerw, a przedewszystkiem organizacji „Strzelca".

Dziedziny wywiadu komunikacji i mobilizacji, transportów kolejowych na wypadek wojny, prowadzili dwaj urzędnicy z depot kolejowego w Wilnie — Rosjanie, niejacy Włodzimierz Chwałko i Eustachy Sawczuk, którzy wypożyczali, dzięki brakowi kontroli urzędowej nad tajnymi aktami, od swoich kolegów z rozmaitych urzędów dyrekcji kolejowej w Wilnie, poważne w treści plany i raporty komunikacyjne. Dokumenty te, pod pozorem „służbowej" pracy, kopjowali—i sprzedawali bolszewikom.

Aresztowany na granicy sowieckiej w momencie jej przekroczenia niejaki Włodzimierz Dubowik — okazał się kurjerem Łukjańca. Przy aresztowanym znaleziono 45 klisz fotograficznych ze zdjętymi planami tajnymi. Co przedstawiają te klisze, ściśle ustali ekspertyza wojskowa.

Dalsze szczegóły, ze względu na tok śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

KATASTROFA KOLEJOWA NA DWORCU GŁ.

Wczoraj o godz. 8.15 wiecz. wydarzyła się katastrofa na Dworcu Gł.

Z powodu złego nastawienia zwrotnicy, pociąg katowicki nr. 213 został zepchnięty na niewłaściwy tor nr. 5 (zamiast nr. 8), na którym stał gotowy do odejścia pociąg gdański nr. 413.

Tym sposobem koniec pociągu nr. 213 uderzył w przód pociągu nr. 413. w którym został uszkodzony parowóz. Przy pociągu nr. 213 uszkodzony jest parnik, wagon 3 klasy i wagon salonowy.

Ofiarami katastrofy padły 3 osoby: pomocnik maszynisty Władysław Aniołkowski (lat 37) — rana szarpana prawej dłoni, oraz 2 rolnicy z Wileńszczyzny: Juljan Mickiewicz (lat 36) i Wiktor Wroczyński (lat 29) którzy doznali potłuczenia głowy, z powodu uderzenia spadającemi walizkami.

Wszystkich opatrzono w ambulatorjum kolejowem. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Po ukończeniu dyskusji nad budżetem Min. Ref. Rolnych, Sejm załatwił budżet Min. Komunikacji i przystąpił do rozpatrzenia budżetu Min. Skarbu.

Doskonałe przemówienie o kolejnictwie i niedoli kolejarzy wygłosił tow. Kuryłowicz.

Szczegóły na stronie 2-ej.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Dzisiaj Sejm będzie w dalszym ciągu rozważał budżet Ministerjum Skarbu. W imieniu Z. PPS przemawiać będzie pos. tow. A. Pączek, który przedłoży wniosek przywrócenia ruchomej mnożnej dla wszystkich pracowników państwowych i emerytów, jak również zgłosi wniosek, dotyczący pokrycia tych wydatków.

W dyskusji zabierze głos wicepremjer Bartel.

Głosowanie nad budżetem i zgłoszonemi poprawkami odbędzie się w sobotę.

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

ILE ZARABIA, JAK ŻYJE, JAK PRACUJE ROBOTNIK WARSZAWY

W niedzielę rozpoczynamy naszą ankietę, która wśród klasy robotniczej Warszawy wywołała wielkie zainteresowanie.

„Robotnik" niedzielny poinformuje czytelników o warunkach pracy i płacy w jednej z większych fabryk na Woli.

CO OZNACZA TO MILCZENIE?

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI O NADUŻYCIACH W MIN. PRZEM. I HANDLU

Prasa warszawska i prowincjonalna od szeregu dni podaje informacje o nadużyciach w wydziale obrotu towarowego Min. Przem. i Handlu, a w szczególności atakuje osobę p. Sygietyńskiego, naczelnika tego wydziału. P. min. Kwiatkowski, który ma wielkie biuro prasowe i bardzo dba o reklamę swego Ministerjum, mógłby się zainteresować tą interesującą ogół sprawą i udzielić informacji, ile w tych niepokojących wiadomościach jest prawdy.

Z. P. P. S.

Wczoraj w dalszym ciągu obradował Z. P. P. S. Rozpatrzono wszystkie poprawki, zgłoszone do poszczególnych budżetów.

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE POSŁA WOJEWÓDZKIEGO

Na wczorajszem posiedzeniu Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego przesłuchano p. Kruka - Strzeleckiego, b. oficera II Oddziału Szt. Gen., oraz posła Ballina (N. P. Ch.).

POS. ŚMIAROWSKI WYSTĄPIŁ Z KLUBU PRACY

W dniu wczorajszym poseł Eugenjusz Śmiarowski zawiadomił Klub Pracy, że wobec stanowiska, które Klub zajął w sprawie wydania 5 posłów białoruskich, występuje z liczby członków Klubu.

W czasie głosowania poseł Śmiarowski był nieobecny w Warszawie, a bawił w Łomży w charakterze obrońcy sądowego.

CO BĘDZIE Z ZASIŁKAMI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Dowiadujemy się, iż Rząd zamierza przedłużyć wypłatę zasiłków bezrobotnym robotnikom sezonowym na dalsze 4 tygodnie. Ma być wydany dekret, który upoważni Rząd do uchylenia w r. 1927 nie na 6 tygodni, jak dotychczas, lecz na 10 tygodni, postanowienia ustawy, pozbawiającego zasiłków w czasie t. zw. „martwego sezonu", bezrobotnych robotników sezonowych.

Jak pisaliśmy już, położenie tych robotników jest niezmiernie ciężkie, gdyż pozbawiono ich pomocy w środku najcięższego okresu zimowego.

Jest przeto rzeczą konieczną, ażeby zarządzenia, przywracające zasiłki, były wydane w tempie przyśpieszonem.

ZGON PRZY PRACY

W fabryce tapet p. f. „Franaszek" przy ul. Wolskiej 49 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny robotnik Edward Bojanowski (Płocka 31).

NARADY W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Wbrew zapowiedziom, posiedzenie komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych we wtorek nie odbyło się. Odbyło się natomiast wczoraj w Min. Spr. Wewnętrznych. W posiedzeniu wzięli udział: min. tow. Leon Wasilewski, tow. Tadeusz Hołówko, p. Loewenherz. Z Min. Spr. Wewnętrznych brał udział naczelnik wydziału narodowościowego, p. Suchenek-Suchecki. Przedmiotem obrad było żądanie ludności żydowskiej co do zmiany ustawy o wypoczynku niedzielnym.

Jak się dowiadujemy, ma być powołana komisja rządowa, złożona z min. spraw wewnętrznych, pracy oraz przemysłu i handlu, która ma zająć się rozpatrzeniem tego żądania.

KONSOLIDACJA POLITYCZNA ZIEMIAN

W okólniku Nr. 647 z dn. 17 stycznia b. r. Zarządu Gł. Związku Ziemian znajdujemy wskazania polityczne dla członków Związku. Rada Nadzorcza uważa za najważniejszą sprawę stworzenie wielkiego obozu umiarkowanego przez możliwie daleko posunięte złączenie wszystkich stronnictw zachowawczych i dlatego wzywa wszystkich ziemian, należących do tych stronnictw „do energicznych i najwytrwalszych zabiegów zbliżenia ku sobie stronnictw i wytworzenia stałego między niemi porozumienia aż do ewent. wspólnego frontu". Niema jednak „żadnego powodu spieszyć z decyzją wyboru tego lub innego stronnictwa", lecz ziemianie, którzy chcą pracować politycznie, powinni „uzależnić swój stosunek do danego stronnictwa od tego, czy działalność odpowiada zasadom przyjętym przez Związek Ziemian, oraz od tego czy stronnictwo to wykazuje zdecydowaną chęć poparcia konsolidacji obozu umiarkowanego". Rada Naczelna „całemu zorganizowanemu ziemiaństwu zaleci wejście bezpośrednie do organizacji politycznej wtedy, gdy nastąpi konsolidacja stronnictw zachowawczych".

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd, aby zapewnił bezrobotnym i ich rodzinom, którzy popadli w chorobę, pomoc lekarską i lekarstwa. Akcja ta powinna mieć charakter doraźny i powinna się opierać na funduszach państwowych.

PARLAMENT

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

WRAŻENIA

Kolejnictwo jest jedną z tych nielicznych dziedzin życia polskiego, w której możemy się pochwalić dużym postępem. Kto pamięta warunki, w jakich jeździliśmy po Polsce przed kilkoma zaledwie laty i porówna je z obecnemi, ten musi przyznać, że kolejarze polscy istotnie dokonali wielkich rzeczy. Niestety, na to jasne tło pada ciemna plama wyzysku mas pracowników kolejowych, wyzysku uprawianego przez państwo. Nietylko uposażenie kolejarza jest niższe od uposażenia pracownika w prywatnym zakładzie, ale Rząd, jako przedsiębiorca kolejowy, depce w stosunku do swych pracowników ustawy socjalne, które każdy inny przedsiębiorca zmuszony jest przestrzegać.

W dyskusji wczorajszej nad budżetem Min. Komunikacji **krzywda, jaka się dzieje wielotysięcznym rzeszom kolejarzy znalazła doskonałego rzecznika w tow. pos. Kuryłowiczu.** Nikt lepiej od tow. Kuryłowicza nie zna tych stosunków i **nikt goręcej nie mógł bronić interesów kolejarzy, jak tow. Kuryłowicz,** sam z zawodu kolejarz. Doskonałe przemówienie naszego towarzysza, w którem poruszone zostały także inne bolączki kolejnictwa, wywarło duże wrażenie.

Pod koniec posiedzenia min. Czechowicz w ostry sposób odparł zarzut pos. Michalskiego, jakoby rugi w Min. Skarbu nie wypływały z motywów rzeczowych. Takie nauczki należałyby się naszej reakcji jaknajczęściej.

b.

BUDŻET MIN. REFORM ROLNYCH.

Wczoraj rano przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. Reform Rolnych.

Pos. **Marciniak** (Ch. D.) ubolewa nad niewłaściwem obsadzaniem urzędów ziemskich w zachodnich dzielnicach.

Po przemówieniach posłów **Sochackiego** (Komun.), **Malinowskiego** (Wyzw.), przemawiał pos. ks. **Okoń** (Str. Chł. Rad.), który broni chłopa przed zarzutem materjalizmu i powołuje się na przykłady z historji.

Pos. **Wójtowicz** (Str. Chł.) omawia stosunki parcelacyjne w Małopolsce Wschodniej.

Pos. **Dziduch** (Str. Chł.) zgłasza poprawkę aby pozycję na likwidację serwitutów leśnych podnieść ze 150 tys. zł. na 300 tys. zł.

Minister Reform Rolnych p. Staniewicz wyjaśnia, że choć nie wszystko jeszcze w porządku, lecz postęp jest duży, a aparat Ministerjum nie jest zły. Wiele zarzutów jest słusznych, ale najpierw trzeba było uregulować rzeczy ogólne, podstawowe, a dopiero później przejść do szczegółów. Wszystko to wymaga czasu, w Ministerjum pracuje się nieraz po 12 godzin na dobę. Posłowi Makówce Minister odpowiada, że brane są pod uwagę interesy nietylko ludności polskiej, ale całej ludności. Posłowi Sochackiemu na zarzut, że Rząd Piłsudskiego nie myśli o reformie rolnej, odpowiada cyframi, że w pierwszym kwartale 1926 r. na reformę rolną przeznaczono 3 miljony, a w pierwszym kwartale 1927 r. 11 miljonów. Minister podkreśla swą troskę o zabezpieczenie losu służby folwarcznej, tracącej posadę i na zakończenie raz jeszcze zastrzega się kategorycznie przeciw temu, jakoby obraził chłopa polskiego, zarzucając mu materjalizm.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. **Poniatowskiego** przystąpiono do budżetu Min. Komunikacji.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Budżet ten referował pos. **Chądzyński** (N. P. R.).

Mówca zaznacza, że w roku 1926 koleje poraz pierwszy dały dochód, że intensywność ruchu trwa nadal i ubolewa, że nie wyzyskano doskonałej konjunktury węglowej w r. z., lecz przewożono węgiel po cenie poniżej własnego kosztu. Mówca wskazuje na żądania podwyżkowe kolejarzy, a nawet pewne tendencje strajkowe. Jako na źródło pokrycia zwiększonych wydatków wskazuje na podwyższenie taryfy kolejowej.

BUDŻET GŁ. DYR. POCZT I TELEGRAFÓW.

Pos. **ks. Kaczyński** referuje ten budżet. Zaznacza, że mimo utworzenia osobnego Ministerjum Sejm nie otrzymał żadnego wniosku, którył wprowadzał tę korekturę do budżetu. Taki stan jest niedopuszczalny.

Nasze opłaty pocztowe są o 75% niższe, niż zagranicą, mimo to poczty dają dochód. Ilość urzędów pocztowych z roku na rok wzrasta. Rola telegrafu staje się coraz mniejszą, natomiast coraz ważniejsza jest rola telefonu. Koniecznem jest poparcie rozwoju sieci telefonów międzymiastowych których mamy za mało, i usunięcie żelaznych przewodników. Coraz większe jest też znaczenie komunikacji radjowej. Nowa stacja na Okęciu daje już około pół miljona rocznego dochodu. Komisja wnosi rezolucje, wzywające Rząd, aby sumę 7.200.000 zł., wpłacaną przez poczty do Min. Rob. Publ. na rzecz bezrobotnych, przeznaczył na budowę gmachów i ulepszenie połączeń telegraficznych i telefonicznych.

Przemawiają jeszcze pos. **Paczkowski** (Ch. D.) i pos. **Tabaczyński** (Z. L. N.), który zaleca redukcje personalne.

Potem przemawiał poseł tow. **Kuryłowicz,** którego przemówienie w skróceniu podajemy osobno.

Pos. **Michalak** (NPR.) domaga się przywrócenia ruchomej mnożnej i podnosi sprawę wyzysku pracowników kolejowych.

Wicemarszałek Zwierzyński oznajmia, że od Ministra Skarbu wpłynął projekt ustawy w sprawie odpowiednich zmian preliminarza budżetowego w związku z utworzeniem Ministerjum Poczt i Telegrafów. Projekt ten będzie traktowany jako poprawka rządowa do budżetu.

Po pos. **Łypacewiczu** (Wyzw.) i pos. **Wł. Ostrowskim** (Piast), który zgłasza wniosek obcięcia kredytów na naprawę taboru w warsztatach kolejowych o 5 mil. na rzecz reformy rolnej, zabrał głos

Min. Komunikacji **Romocki.** Prostuje on niektóre zarzuty, postawione przez referenta. Twierdzi, że inwentarz jest sporządzony.

Co do kwestji uposażenia, to przedewszystkiem trzeba wziąć pod uwagę, że uposażenie kolejarzy jest ściśle związane z uposażeniem wogóle pracowników państwowych i nie może być traktowane odrębnie. Co się tyczy przyszłości, to najlepszą dla nich gwarancją jest to, że teraz są oni pewni, że każdego następnego i pierwszego otrzymają tyleż, co i zeszłego miesiąca. **(Tow. Kuryłowicz: Ale drożyzna rośnie. To kpiny z robotników).** Polepszenie płac może być tylko wynikiem mocno postawionej dochodowości kolei. Rewizja taryf ma między innemi na celu także wzmożenie dochodu. Zwalcza opinję, jakoby stan liczebny kolejarzy był zbyt duży. O ile intensywność pracy kolejowej się wzmoże, to i ilość pracowników będzie mogła być większa.

W końcu przemawiali pos. **Matakiewicz** i referent pos. **Chądzyński.**

Odesłano następnie w pierwszem czytaniu do Komisji projekt ustawy skarbowej o zmianach w budżecie na rok 1925, oraz projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia umowy z Gdańskiem o cłach wywozowych.

BUDŻET MIN. SKARBU.

Przystąpiono napowrót do dyskusji budżetowej, mianowicie do budżetu Minist. Skarbu.

Pos. **Michalski** (Sprawozdawca): Dochody Min. Skarbu są głównym filarem gospodarki państwowej, najważniejszem więc pytaniem jest to, czy dochody tego resortu są realne. Komisja Budżetowa uznała naogół te dochody za realne. Preliminowanie było bardzo ostrożne. W czterech głównych działach dochodu (podatki bezpośrednie, opłaty stemplowe, podatki pośrednie i cła) preliminowano o 57 miljonów złotych mniej, niż wynosiły rzeczywiście wpływy w r. 1926, z monopolów tytoniu i zapałek wstawiono takie same kwoty jak w zeszłym roku, a z monopolu soli i sacharyny mniej o 3 miljony.

Mówca wyraża wątpliwość co do realności preliminowanego podatku majątkowego (95 milj. zł.) i wpływów z monopolu spirytusowego. Dalej omawia krytycznie nasze ustawodawstwo podatkowe, podnosi niejednolitość ustawy celnej, zarzuca Rządowi, że zwalczając drożyznę sam podbija ceny i podwyższa podatki. Omawiając sprawę bezrobocia i płac robotniczych, domaga się rewizji dotychczasowej techniki produkcji, zasad organizacji i administracji zakładów przemysłowych i rewizji dotychczasowej organizacji pracy. Uważa, że pożyczka zagraniczna jest konieczna dla odbudowy Polski. W końcu mówca omawia sprawy walutowe oraz rugi w Min. Skarbu.

Na ten ostatni zarzut odpowiadał Min. Skarbu p. **Czechowicz:**

Zarzut p. Michalskiego uważa za osobistą obrazę. Nie kierował się nigdy względami partyjnemi, lecz zawsze fachowemi. Usunięty urzędnik nie pracował nigdy przedtem ani w pierwszej ani w drugiej instancji i wyrósł na dygnitarza Ministerjum, nie mając nawet średniego wykształcenia. Przeniesienie go na prowincję nie może być uogólniane jako zarzut nieuzasadnionych rugów. Nie ma na sumieniu ani jednego wypadku nieuzasadnionego usunięcia urzędnika.

Na tem rozprawę odroczono. **Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 przed poł.**

O GOSPODARCE KOLEJOWEJ I NĘDZY MAS KOLEJARSKICH

PRZEMÓWIENIE TOW. KURYŁOWICZA

O JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ KOLEJNICTWA.

Wysoka Izbo! Chcąc omówić w krótkim czasie budżet Min. Komunikacji, muszę na wstępie dotknąć samej organizacji kolejnictwa i przypomnieć, że największą bolączką naszego kolejnictwa jest to, że nie mamy jednolitej organizacji i dziś musimy skonstatować, że mimo jednomyślnej opinji Sejmu, Min. Komunikacji jednolitej organizacji do tego czasu nie przeprowadziło. I jeżeli w dalszym ciągu polityka obecnego Ministra pójdzie po tej linji, to będziemy mieli zanik tego kolejnictwa i nic więcej. I tu leży zło, które musi obecny Rząd i obecny Minister usunąć, jeżeli chce wykazać, że stoi na stanowisku potrzeb Państwa i narodu polskiego.

Nie będę dotykał szczegółów organizacji kolejnictwa naszego dlatego, że tyle razy mówiło się już o tem z tej trybuny, że Minister Kolei i urzędnicy tego Ministerjum piwinni do tego czasu zdać sobie sprawę. Nie posłowie są powołani do tego, ażeby podobną pracę wykonać. Dlatego musimy żądać aby Rząd uczynił ten wysiłek.

DOCHODOWOŚĆ KOLEI.

W sprawozdaniu referenta widzimy, że koleje za rok 1926 dały nadwyżkę w dochodach 93 miljony złotych. Okres 1926 r. w porównaniu z poprzedniemi latami jest okresem dodatnim. W poprzednich okresach sprawozdania i zamknięcia rachunkowe wykazywały ciągły reficyt i ciągłe subwencje z Min. Skarbu dla resortu Min. Kolei. Kolej daje nie tylko efektywną nadwyżkę, ale daje także świadczenia innym Ministerjom i świadczenia te dochodzą rocznie do 60 miljonów zł., a zatem i tę sumę należy zaliczvć jako plus w dochodach Min. Komunikacji.

PREMJE EKSPORTOWE.

Złą i mylną jest polityka Rządu, że premje eksportowe płaci w tej chwili kolej, a nie Skarb Państwa. Jeżeli popatrzymy na budżety innych państw, Anglji, Francji i Niemiec, widzimy, że premje eksportowe są pokrywane jedynie i wyłącznie przez Skarb Państwa. I dlatego też powinniśmy domagać się, abyśmy wiedzieli, ile kosztuje ten eksport Państwo polskie. W budżetach przyszłych winny być te premje eksportowo wyeliminowane z Ministerjum Kolei i przerzucane na Min. Skarbu, żebyśmy mieli obraz, ile Państwo świadczy na rzecz przemysłu czy handlu prywatnego.

PRZECIWKO REDUKCJOM.

Mój przedmówca, p. Tabaczyński, wskazuje, że nie zmniejszono jeszcze odpowiedniej ilości pracowników kolejowych i wskazuje na to, jako na źródło oszczędności, albo powiada, że te oszczędności pójdą na podwyższenie płac pracowników kolejowych. P. Tabaczyński jest urzędnikiem kolejowym i powinien wskazać źródło, gdzie można jeszcze te redukcje przeprowadzić. P. Tabaczyński tego zagadnienia nie rozwiązuje. Rzuca frazes i nic więcej.

WYDAJNOŚĆ PRACY.

Rok rocznie liczba pracowników zmniejsza się, natomiast sprawność kolejnictwa i wydajność pracy tych pracowników zwiększa się. Redukować pracowników i zwiększać pracę i żądać większej wydajności od pracowników— nikt nie jest w stanie! W niektórych gałęziach, jak np. w wydziale mechanicznym, praca i wydajność pracy w stosunku do pprzednich lat istnienia Polski wzrosła ponad 100%. Jeżeli zaś chodzi o ruch, o eksploatację, to widzimy, że w r. 1926 w stosunku do 1925 r. ruch zwiększył się o 30%. Liczba pracowników stale się jednak zmniejszała.

ŁAMANIE USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO.

Na dowód muszę powiedzieć, że ustawodawstwo, które miało obowiązywac w kolejnictwie, jak np. urlopy wypoczynkowe ,nie jest przestrzegane. Jak Ministerjum Kolei samo stwierdziło, to 30% pracowników kolejowych nie wykorzystało urlopów wypoczynkowych w 1926 r. To jest dowód, proszę panów, że nadmiaru pracowników niema. W kolejnictwie niema 8-mio godzinnego dnia pracy na żadynm posterunku, bo dziś w kolejnictwie, nawet tam, gdzie dotychczas ta ustawa obowiązywała, w warsztatach, dziś zaczyna się łamać i zmusza się pracowników do pracy w godzinach nadliczbowych, nie płacąc za ic.

NĘDZA KOLEJARZY.

P. Tabaczyński powiada: nędza do domów pracowników kolejowych zagląda, ale nie powie, że trzeba dać im podwyżki. Rząd nie przychodzi z inicjatywą, przychodzą stronnictwa z inicjatywą dania podwyżki pracownikom państwowym, ale czy stronnictwo p. Tabaczyńskiego głosowało za tym wnioskiem? Nie. Jeżeli ktoś szczerze mówi o nędzy pracowników, to musi głosować za wnioskami, które w Komisji były przez nas zgłoszone, a które będą przy Min. Skarbu ponowione przez nasz Klub.

OSZCZĘDZAJMY NA ZAMÓWIENIACH.

Chcę jeszcze dotknąć bardzo ważnej dziedziny zamówień. Umowy i zamówienia, wykonywane w fabrykach prywatnych, są skandaliczne. A Rząd miał już setki sposobności, aby te umowy zrewidować. Ale nic nie zrobiono do tego czasu. Kalkulacja, jaką przeprowadza się w prywatnych fabrykach, w których są wyrabiane parowozy dla kolejnictwa, ustanawia czysty zysk przemysłowców na 30 do 47%. Muszę wspomnieć o tem, aby wskazać, gdzie leży zło, gdzie można miljony jeszcze zaoszczędzić w kolejnictwie.

PASORZYTY KOLEJOWE.

A teraz te przedsiębiorstwa, które się rodzą jedno po drugiem. Mówiono w poprzednich latach o tem dobroczynnem towarzystwie Orbis, które miało społeczeństwu i kolejnictwu dawać pewne świadczenia. Mówiono, że będzie propagować turystykę, ułatwiać zagranicznym turystom przyjazdy. Śmiać się można z tych argumentów, które poprzednio na komisjach słyszeliśmy. Czas zrewidować stosunek Ministerjum do Orbisu i odebrać koncesję, która naraża Ministerjum na wielkie wydatki.

Min. Kolei przed paru miesiącami podpisało umowę z Centralą zbiorowych ładunków. Na czele tej Centrali stoją b. dygnitarze kolejowi, za których kolej załatwia wszelkie roboty, a pieniądze biorą oni. Z jednej Dyrekcji Warszawskiej kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie biorą za darmo z kasy kolejowej. Bo co oni robią? Mają przysparzać wysyłkę drobnicy, mając bezpłatne 3-dniowe i 50% zniżkę taryfy. Nie chcę mówić o szczegółach, bo szkoda drogiego czasu, ale nazwę to skandalem, bo to jest okradanie skarbu Państwa. Taki pan przychodzi do kasy, przybija pieczątkę, że przez jego biuro dany towar przychodzi i na drugi dzień bierze 50% do swojej kieszeni. W ten sposób gospodaruje się dziś w Ministerjum Kol...

RZĄD MUSI ZNALEŹĆ PIENIĄDZE.

Tu są źródła oszczędności, tu są źródła dochodów, o których musimy tu powiedzieć i jeżeli to Ministerjum Komunikacji zrobi, jestem przekonany, że pieniądze dla pracowników kolejowych się znajdą. Jeżeli pracownicy ci więcej oddają pracy, trzeba im i więcej zapłacić, a nietylko na nich oszczędności robić. Rozgoryczenie jest do tego stopnia wśród pracowników, że nic nie pomogą obiecanki. Rząd musi znaleźć pieniądze dla pracowników kolejowych. Jeżeli Rząd będzie się uchylał od inicjatywy, to odpowiedzialność spadnie na Rząd, a nie na Sejm.

ŁAMANIE USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO.

Proszę panów, na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na to, że ustawodawstwo socjalne jest całkowicie łamane. Jeżeli chodzi o przemysł prywatny, o robotników przemysłu prywatnego, mogą się oni odwoływać do Minist. Pracy; Minist. Pracy interwenjuje i jako tako te sprawy są łagodzone. Pracownicy kolejowi nie mają dróg żadnych. Odwołują się do Minist. Kolei z żalami, przez Związek zawodowy, osobiście występują, jednak nic nie pomaga, ani interwencja Związku, ani żale i skargi pracowników.

DZIENNIE PŁATNI KOLEJARZE.

Wspomnieć wypada o ustawie emerytalnej dla dziennie płatnych pracowników. Mówiono tutaj o tych nędzarzach, którzy 40 albo 30 lat pracowali na kolejach. Poprzednie rządy dekorowały ich krzyżami zasługi, a dziś, kiedy dekret o wymiarze emerytury dla dziennie płatnych pracowników wszedł w życie, to te rzesze, które dotychczas pracowały, a według wykazu referenta liczba ich sięga paru tysięcy, dziś wyrzuca się bez najmniejszego zaopatrzenia. Czy mamy sumienie w Państwie polskiem wyrzucać na bruk tych ludzi i ich rodziny bez najmniejszego zaopatrzenia? A zatem Rząd musi zrewidować swoje stanowisko i przyznać wszystkim pracownikom kolejowym, którzy zostali zredukowani, prawo do emerytury.

NAJWYŻSZY CZAS!

Następnie chciałbym jeszcze podkreślić, że jeżeli w tej chwili Rząd nie przyjdzie z pomocą pracownikom kolejowym, to niema środków, któremiby można zaspokoić nędzę i głód wśród pracowników państwowych i kolejowych. Jeżeli w najbliższym czasie Rząd nie przyjdzie im z pomocą, **to oczekuje nas pewien wstrząs wewnątrz Państwa.** Sianem nie wolno się wykręcać w tym wypadku; i Rząd nie może się wykręcić i panowie z prawicy też nie możecie wykręcić się sianem, dlatego też, żeby uniknąć tego konfliktu, należy natychmiast przyznać pracownikom kolejowym i państwowym z 25%-ową podwyżkę.

CO TO ZNACZY?

WYDALENIE Z PRACY ZA WYKRYCIE NADUŻYĆ

Swojego czasu głośne echo wywołał proces o nadużycia, popełnione w łódzkiej fabryce Monopolu Tytuniowego. Sąd Okręgowy Łódzki zasądził winnych tych nadużyć do 6 lat więzienia. Sąd Apelacyjny Warszawski sprawę tę przekazał do ponownego rozważenia. Zanim jednak ta sprawa zostanie definitywnie załatwiona, Dyrekcja łódzkiej fabryki Monopolu Tytuniowego poczyniła kroki, które nasuwają bardzo poważne refleksje. Jak się bowiem dowiadujemy, robotnicy ,którzy zeznawali jako świadkowie i złożyli niesłychanie obciążające zeznania w sprawie nadużyć w powyższej fabryce popełnionych, zostali zwolnieni z pracy. Sądzić należy, że odpowiednie czynniki wejrzą w powyższą sprawę i zażądają wyjaśnień, bowiem w przeciwnym razie nikt z personelu, który, jak wykazała rozprawa sądowa, miał możność bezpośrednich obserwacji nad gospodarką w tej fabryce, nie zechce zeznawać, w obawie wydalenia z pracy. Podobno przeżywamy obecnie w Polsce epokę sanacji moralnej.

KREDYTY

NA PIEKARNIE MECHANICZNE

Z ogólnego kredytu, przyznanego przez Rząd na akcje mechanizacji piekarń, Rząd postanowił przyznać dla Zagłębia Dąbrowskiego około 500.000 zł., dla Zgierza ok. 100.000, dla Żyrardowa 70.000, dla Częstochowy 60.000. Kredyty otrzymują przedewszystkiem te ośrodki, gdzie Spółdzielnie Spożywców są silniej rozwinięte.

ECHA STRASZNEJ ZBRODNI NA SOLCU

Przeprowadzone przez zastępcę naczelnika Urzędu śledczego p. komisarza Sobotę dodatkowe dochodzenie w sprawie strasznego mordu na Solcu, wykazało, że pod wpływem przejść rodzinnych i długiego braku pracy, Maślany w ostatnich czasach popadł w nałóg pijaństwa.

W dniu krytycznym wrócił do domu o godz. 1 w nocy kompletnie pijany. Prawdopodobnie też strasznego czynu dokonał w stanie niepoczytalnym.

Sekcja zwłok Maślanego wykazała zatrucie alkoholem.

Rewolwer systemu Mauzer, znaleziony obok łóżka mordercy i samobójcy, nabity był sześcioma nabojami, co dowodzi, że Maślany musiał powtórnie załadować magazyn.

Maślany nie posiadał pozwolenia na broń. Rewolwer pochodził z kradzieży. Przed rokiem w tej samej kamienicy na Solcu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 18-letni uczeń. Przy trupie broni nie znaleziono. Prawdopodobnie więc Maślany zabrał wówczas ten rewolwer.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI PROLETARJATCZYKÓW.

Dnia 13-go lutego 1927 r., w niedzielę, o godz. 5 po poł., staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R., odbędzie się uroczysta Akademja w sali odczytowej O. K. R., ul. Al. Jerozolimskie 6, na program której złożą się, śpiewy chóralne i solowe — deklamacje, przemówienia oraz występy muzyczne. Wejście bezpłatne. Towarzysze licznie przybądźcie.

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY.

Dn. 12 b. m. zbiera się w Paryżu w gmachu „Société des Ingénieurs Civils" Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Przewodniczyć będzie pos. Artur Henderson. Sądząc z ilości zgłoszeń, konferencja będzie b. licznie obesłana. Na pierwszy plan obrad wysuną się zagadnienia **polityki światowej,** tak aktualne w związku z wypadkami w Chinach, Ameryce Północnej i na Bałkanie. Pozatem porządek dzienny obejmuje liczne sprawy polityczne i organizacyjne, m. in. decyzję o sprawie międzynarodowego socjalistycznego komitetu kobiecego.

PROGRAM SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY.

Na amsterdamskim kongresie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej stanął układ między przedstawicielami Międzynarodówki Socjalistycznej, Międzynarodówki Zawodowej i Międzynarodówki Młodzieży, aby w sprawie poprawy bytu i warunków pracy młodzieży zarobkującej działać wspólnie.

W wykonaniu tej uchwały odbyła się w Berlinie 31-go stycznia r. b. pierwsza wspólna konferencja przedstawicieli 3-ch Międzynarodówek, która zajmowała się przygotowaniem wspólnej akcji. W konferencji wzięli udział członkowie zarządu Międz. Młodzieży, tow. Brown, jako przedstawiciel Amsterdamu, tow. Crispien z ramienia Międz. Socjalistycznej, oraz kilku delegatów niemieckiej młodzieży zawodowej. Uchwalono jednomyślnie następujący program minimalny, jako podstawę wspólnej akcji:

1) zakaz pracy zarobkowej dla dzieci do 14 lat;

2) obowiązkowe ukończenie szkoły elementarnej przed przystąpieniem do pracy zarobkowej;

3) wprowadzenie przymusowej nauki dokształcającej (szkoły zawodowej) do 18 lat;

4) rozciągnięcie przepisów ochronnych na czeladników, robotn. młodocianych i pracowników do ukończenia 18 lat;

5) ustanowienia tygodnia pracy w liczbie najwyżej 48 godzin, wliczając w to czas nauki zawodowej i czas zużyty na sprzątanie;

6) odpoczynek niedzielny rozpoczyna się w sobotę w południe, albo też jedno popołudnie w tygodniu jest wolne od pracy;

7) zakaz pracy nocnej dla młodocianych;

8) najmniej 3-tygodniowy płatny urlop dla zarobkujących młodocianych (łącznie z czeladnikami), poniżej lat 16, a 2 tygodnie płatnego urlopu dla młodzieży od 16 do 18 lat;

9) opieka, zasiłki i środki kształcenia dla młodzieży bezrobotnej;

10) regulowanie wykształcenia zawodowego przy współdziałaniu robotników na równych prawach.

Sprawę przedłużenia obowiązku szkolnego winny — zdaniem konferencji — wpierw przedyskutować organizacje poszczególnych krajów.

Osiągnięto następnie zgodę co do sposobów propagandy i przeprowadzenia tego programu minimalnego. Organizacje krajowe trzech Międzynarodówek winny najpierw porozumieć się co do programu minimalnego na podstawie powyższych postulatów, aby program ten następnie wcielić do propagandy i polityki społecznej związków zawodowych, partji socjalistycznych i związków młodzieży. Pozatem frakcje socjalistyczne w parlamentach winny prowadzić akcję równoległą na rzecz odpowiedniego ustawodawstwa, zwłaszcza też ratyfikacji umów międzynarodowych, dotyczących ochrony młodzieży.

Przedstawiciele robotników w Radzie Administracyjnej Międz. Biura Pracy mają się starać o to, by na jednej z najbliższych konferencji rozpatrywano sprawę specjalnej ochrony pracy młodzieży.

O ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE

KONFERENCJA TOW. POSŁA MALINOWSKIEGO Z MIN. SKŁADKOWSKIM

Wczoraj tow. pos. Malinowski, imieniem klubu radnych w Lublinie, przedłożył p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych memorjał, domagający się rozwiązania Rady Miejskiej w Lublinie.

Tow. Malinowski przez czas dłuższy konferował w tej sprawie z p. Ministrem, który wypytywał się szczegółowo o działalność magistratu, roboty kanalizacyjne itp. P. Minister obiecał jaknajżyczliwiej rozpatrzyć memorjał.

„ZABÓJSTWO KOMENDANTA ARMJI".

CIEKAWY EPIZOD Z ROSYJSKIEGO ŻYCIA I LITERATURY.— ECHA ŚMIERCI FRUNZEGO.

Niedawno zmarł komendant armji rosyjskiej Frunze. W związku z tą śmiercią zaszedł ciekawy wypadek w literaturze rosyjskiej.

Głośny rosyjski powieściopisarz Pilnjak umieścił w moskiewskim miesięczniku „Nowyj Mir" większą nowelę p. t. „Powieść niezgaszonego księżyca". Jeszcze przed ukazaniem się noweli w druku rozeszła się w Moskwie pogłoska, iż Pilnjak napisał utwór, w którym bardzo przejrzyście opisał śmierć Frunzego, pono **zatrutego chloroformem** na rozkaz wyższej władzy (Stalina?).

Pilnjak we wstępie zadedykował ją redaktorowi pisma „Krasnaja Now" Worońskiemu i wyjaśnił, że jego nowela nie ma nic wspólnego ze śmiercią Frunzego. Oczywista, ten wstęp spowodował niesłychany rozgłos noweli. Redaktor Woroński oświadczył, iż dedykacji nie przyjmie, gdyż nowela wzbudza w czytelniku przekonanie, iż śmierć Frunzego była — **zabójstwem** z rozkazu władzy. Tak samo redakcja pisma, w którem ukazała się nowela, „Nowyj Mir", oświadczyła, iż umieszczenie noweli było „błędem — oczywistym i grubym".

W końcu numer pisma „N. Mir" z nowelą został **skonfiskowany** na rozkaz „G. P. U." (policji politycznej), — mimo iż redaktorem jest sam komisarz oświaty Łunaczarskij.

Wszystko to razem przyczynił się — jak wspomniałem — do ogromnego spopularyzowania noweli Pilnjaka. Obecnie ukazała się ona zagranicą w Bułgarji (Sofja) w oddzielnem wydaniu i jest dostępna dla każdego.

Czy ta „Powieść niepogaszennoj łuny" rzeczywiście jest opisem śmierci Frunzego i czy ta śmierć ostatnia była zabójstwem „Komandarma"? Nie wiemy. W Moskwie wielu pono utrzymuje, że tak. W armji bolszewickiej nie wszystko „błagopołuczno" i rządząca grupa bolszewicka jaknajstaranniej dba o bezwzględne posłuszeństwo armji i „krasnych komandirow".

W każdym razie nastrojowo napisana nowela odtwarza nam tę atmosferę tajemniczych nici i zarządzeń, tę tajemniczą grę w wyższych sferach bolszewizmu, które są tak charakterystyczne dla Sowdepji, pozbawionej kontroli demokratycznej.

Przyjrzyjmy się noweli. Składa się z trzech rozdziałów.

Rozdział pierwszy: przyjazd „komandarma" Gawryłowa. Komandarm przebywał przez czas dłuższy na południu Rosji, — leczył się tam, i przytem leczył się pomyślnie. Nagle otrzymuje rozkaz — wracać do Moskwy. W I. rozdziale noweli widzimy przyjazd Komandarma specjalną salonką do Moskwy, o świcie pewnego pięknego dnia jesiennego. Po pierwszych porannych raportach rządowych zjawia się w salonce stary przyjaciel Gawryłowa wybitny bolszewik Aleksy Popow.

— Jak zdrowie? — pyta Popow.

— Zdrowie — nieźle, jestem zdrowy. Ale — zdaje się, będziesz niedługo stał na warcie honorowej przy moim grobie... Powiedz, Aloszka, — nie wiesz, poco właściwie wezwano mię do Moskwy?

— Nie wiem.

— Przyszedł papier: natychmiast wyjechać z Kaukazu. Czort wie, poco: przecież w armji wszystko w porządku. Tak, bracie, Ceka (Centr. Komitet) bawi się człowiekiem.

— Mów wyraźnie, co tam podejrzewasz? Cóżeś plótł o warcie honorowej?

— Wiesz, w Rostowie spotkałem Potapa (jednego z wodzów bolszewickich), i ten z uporem przekonywał mię, iż muszę sobie zrobić operację: wyciąć wrzód w żołądku. Długo przekonywał, podejrzanie przekonywał! Tymczasem czuję się zdrów, bólu niema, waga się zwiększyła. Nie chcę operacji — zarżną!

Wszedł ordynans, przyniósł poranne dzienniki. Tłustym drukiem na pierwszej stronie wśród najważniejszych komunikatów stało: „Przyjazd Komandarma Gawryłowa. Dziś przyjeżdża Gawryłow na pewien czas, aby zoperować wrzód w żołądku. Zdrowie Gawryłowa wywołuje obawy, ale lekarze ręczą za szczęśliwy przebieg operacji".

Gawryłow spojrzał na Popowa.

— Aloszka, rozumiesz? To niedarmo!...

Rozdział drugi. Opis jakiegoś ważnego, bardzo ważnego, może najważniejszego urzędu bolszewickiego. Sekretarjat partji, gabinet Stalina? Na biurku, zasłanem czerwonem suknem — trzy aparaty telefoniczne, dalej cały system dzwonków elektrycznych: poczynając od zwykłego dzwonka do przedpokoju aż do dzwonka „alarmu wojennego". Przy biurku wyprostowany człowiek na krześle drewnianem. Pod zielonym abażurem na stole pali się elektryczność.

Komandarm wchodzi.

— Mów, pocóżeś mnie wezwał?

— Wezwałem cię, gdyż musisz sobie zrobić operację. Jesteś dla rewolucji człowiekiem niezbędnym. Zaprosiłem profesorów — powiedzieli, że za miesiąc postawią cię na nogi. Tego wymaga rewolucja. Już wydałem rozkazy.

— Moi lekarze twierdzili mi, że operacji robić nie trzeba. Czuję się zdrow, żadnej operacji nie chcę.

— Przepraszam cię, niema o czem mówić, towarzyszu Gawryłow.

Rozdział trzeci. Sala operacyjna. Profesorzy, asystenci, pielęgniarki. Chloroformista wciąż podlewa chloroformu, ale Komandarm Gawryłow, leżący na stole, jakś nie daje się uśpić. Organizm Gawryłowa czuje tak zwaną idjosynkrazję (wstręt) do chloroformu.

— Może spróbować eterem? — powiada jeden profesor.

— Sprobujemy jeszcze chloroformem. Inaczej wypadnie odłożyć operację. Nie wypada — odpowiada drugi.

W końcu Gawryłow zasypia — w 48-ej minucie. Następuje przykra w czytaniu scena operacji... Wreszcie operator wydobywa żołądek z rozciętego brzucha: w tem miejscu, gdzie ma być wrzód, już tylko ślad **zagojonej rany...**

W tym momencie nastąpił „szok" sercowy... Organizm, nie przyjmujący chloroformu, został zatruty chloroformem. Znak niewątpliwy, że chory umiera. Śmierć można odroczyć na parę chwil— kamforą, tlenem, roztworem fizjologicznym. Co czynić?

— Kolego! Proszę kontynuować operację!...

Operację naprędce zakończono. Zastosowano kamforę i roztwór fizjologiczny. Przykre, bardzo przykre sceny w noweli. Umierającego, ale „przekamforzonego" Gawryłowa przenoszą do pokoju w szpitalu. Albowiem powiada autor — „w medycynie istnieje zwyczaj etyczny niedopuszczania do śmierci człowieka pod nożem operacyjnym".

Gawryłow umarł. Ciekawe, że przedtem, przed operacją, zaraz po pierwszych oględzinach lekarskich, jeden z profesorów powiedział drugiemu:

— Gdyby mój brat miał taką chorobę, nie zdecydowałbym się na operację.

Ale — był rozkaz. I Gawryłow umarł. Natychmiast jeden z profesorów został wezwany do biura — **tam,** do tajemniczego biura centralnego. Profesor niedługo zdawał sprawę z operacji i zaraz wyszedł. Ów wyprostowany człowiek został sam. Długo stał nad stołem, opierając się o stół pięściami. Długo pozostawał nieruchomy...

A przyjaciel Gawryłowa Popow otrzymał list od Komandarma, pisany przed śmiercią: „Alosza, bracie! Przecież wiedziałem, że umrę..."

Tak umarł Komandarm. Tak został zamordowany Gawryłow.

Czy tak został zamordowany Frunze? Czy to właśnie chce powiedzieć autor Pilnjak w swej ciekawej nastrojonej noweli? Nie wiemy! W każdym razie **system** bolszewicki został oświetlony znakomicie. Potężny strzał wymierzony został przez literaturę piękną w **moralność dyktatury bolszewickiej.**

K. Czapiński.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZECIWKO REDUKCJOM ROBOTNIKÓW POLSKICH W NIEMIECKIEJ CZĘŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Dn. 8 b. m. udała się do p. Calondera delegacja robotników z polskiego G. Śląska z prośbą o interwencję w sprawie masowych redukcji robotników, pracujących w kopalniach po drugiej stronie kordonu. Robotnicy ci, zamieszkali w Polsce, są zatrudnieni w kopalniach po stronie niemieckiej. Po usunięciu ich od dotychczasowej pracy, wobec niemożności uzyskania jej w polskich kopalniach, ludzie ci znajdują się w skrajnej nędzy.

Z SOWIECKO - POLSKIEJ KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

(A.W.). W dn. 8 lutego zakończyła swoje prace sowiecko - polska komisja komunikacyjna. Komisja doszła do porozumienia w szeregu ważnych spraw, regulując ruch towarowy i ciężarowy pomiędzy Polską a SSSR. Jako centrale komunikacyjne ruchu handlowego między obu państwami ze strony polskiej przyjęte zostały stacje w Stołpcach i Zdołbunowie.

NOWY PROJEKT POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO.

(PAT.). Do Rady Prawniczej wpłynął projekt rządowy o postępowaniu sądowem, w razie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji. Projekt ten ma na celu wykonanie jednego z postanowień Konstytucji, w brzmieniu, nadanem jej ustawą z dn. 2 sierpnia 1926 r. i w sposób szczegółowy normuje tryb postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach, pociągających za sobą utratę mandatu poselskiego.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Jak się dowiadujemy, w dn. 9 lutego wyjechał do Tallina poseł polski przy Rządzie estońskim, p. Harwat.

Poseł polski przy Rządzie łotewskim, p. Łukasiewicz, który bawi w Warszawie od kilku dni, w tych dniach wyjeżdża do Rygi.

WYJAZD P. PRĄDZYŃSKIEGO.

Delegat polski do rokowań handlowych polsko - niemieckich, p. Prądzyński, bawi w Warszawie służbowo, dla złożeniu raportu z przebiegu rokowań polsko - niemieckich. Według zasięgniętych przez nas informacji, należy się spodziewać wyjazdu p. Prądzyńskiego do Berlina w niedługim czasie.

STATUT ORGANIZACYJNY MIN. MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

We wczorajszym Monitorze Polskim ogłoszony został statut organizacyjny Min. Poczt i Telegrafów. Statut ten nie przewiduje stanowiska Gen. Dyrektora i dzieli Ministerjum na trzy departamenty: ogólny, pocztowy i techniczny. Ten ostatni dzieli się na wydziały: telegraficzny, telefoniczny i radjotelegraficzny.

KONFISKATA PISM NIEMIECKICH

(PAT.) Onegdajsze wydania niemieckich pism katowickich: „Oberschlesischer Kurier", „Kattowitzer Zeitung" i „Volkswille" uległy konfiskacie za stanowisko, zajęte w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Burzliwa dyskusja nad sprawą podatku kinowego. — Przemówienie tow. Jaworowskiego. — P. P. S. zerwała obrady.

(r) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się przy bardzo szczupłym komplecie radnych.

Najbardziej interesującą na wczorajszym posiedzeniu była sprawa obniżenia podatku od kinoteatrów. Wniosek komisji finansowo-budżetowej w przedmiocie podatków od kinematografów referował rad. Majzel. Referat jego był właściwie w całości polemiką z tow. **Szpotańskim,** który na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej wystąpił przeciw obniżeniu podatku, zarzucając, iż pismo Ministerjum Spraw Wewnętrznych w tej sprawie jest naruszeniem autorytetu Rady. Referent wnosi obniżenie podatku kinowego do 75% z tem, że magistrat będzie miał prawo ów podatek podwyższać do 100% przy filmach sensacyjnej i niezdrowej treści. Rad. tow. poseł **Jaworowski** w gorącem przemówieniu wystąpił przeciw obniżeniu podatku. Jest szkodliwą rzeczą — oświadcza tow. Jaworowski — by Ministerjum mieszało się do wewnętrznych spraw samorządu. Istota samorządu staje się wtedy iluzoryczna. Podatek kinowy został przez Radę uchwalony, zatwierdzony przez ministerjum i oto po normalnym toku, sprawa ta znowu jest przez ministerjum poruszana. Stwarza to dla samorządów precedens wysoce niebezpieczny. Na to nie powinniśmy pozwolić, tembardziej, że merytorycznie ministerjum nie ma racji. Dotąd, przy 100% podatku magistrat miał prawo obniżać ów podatek aż do 10 procent dla filmów kulturalnych, krajoznawczych i naukowych oraz obrazów polskiej produkcji. Obecnie stawia się sprawę tak, że podatek od filmów niezdrowych moralnie będzie większy od normalnego. Sądzę, że takie filmy winny być zabronione. Żerowanie samorządu za 25% podatku na demoralizowaniu młodzieży i mas robotniczych, byłoby ohydnem. Jeżeli Rada ów wniosek uchwali, to nastąpi to z obawy przed rozwiązaniem, uchwali pod presją! Byłoby to jej kompromitacją (oklaski).

Rad. tow. **Szpotański** stwierdza, że inicjatywa nie wyszła w tej sprawie, ani z łona magistratu ani od właścicieli kin, lecz od ministerjum. Obniżanie obecnie tego podatku gdy szaleje bezrobocie, gdy tyle trudności staje przed gminą, nie jest rzeczą właściwą. Jeśli wniosek ów przejdzie, to z obawy przed rozwiązaniem Rady. Rad. tow. **Szczypiorski** poruszył sprawę sekatur jakie spadają na kinematograf miejski ze strony komisarjatu rządu. W dyskusji zabierali jeszcze głos wiceprez. mag. Ilski i wiceprezes Rady Brzeziński, poczem replikował referent, wśród ustawicznych przerywań z ław PPS.

Przed przystąpieniem do głosowania nad wnioskiem komisji finansowo - budżetowej zarządzono przerwę na naradę klubów.

Po przerwie z braku quorum na skutek nieobecności klubu PPS. posiedzenie zamknięto.

Pozatem na początku posiedzenia przyjęto bez dyskusji budżet Wydziału Statystycznego w wysokości 467.171 zł. w rozchodach, 250.016 w dochodach, oraz budżet Wydziału kontroli miejskiej w wysokości 247.144 zł. w rozchodach.

PRZEGLĄD PRASY

Przerwanie rokowań polsko - niemieckich. — Sprawy samorządowe. — Pożyczka zagraniczna.—Z niedoli ludzkiej.

Przerwanie, czy może zerwanie rokowań berlińskich przyszło nagle, choć nikt nie miał złudzeń co do chęci i zamiarów hakatystów z pod znaku Westarpa względem Polski. **„Kurjer Poranny"** atakuje nacjonalizm niemiecki, prowadzący w przepaść same Niemcy. **„Warszawianka"** wywodzi, że nacjonaliści niemieccy wszczęli atak na „szerokim froncie gospodarczym i pieniężnym (chęć udaremnienia pożyczki zagranicznej dla Polski), ale przedewszystkiem politycznym z celami bardzo śmiałemi i groźnemi dla pokoju Europy".

Warto podkreślić, że p. Stroński tym razem bije w nacjonalistów niemieckich i zaznacza, że nawet demokraci niemieccy przewidzieli taktykę napastliwą nacjonalistów wobec Polski. Czemu tedy p. Stroński był tak nieostrożny, że jeszcze w ub. tygodniu zadeklarował się, jako towarzysz partyjny Westarpa?

Dużo uwagi zajmują w prasie sprawy samorządowe. Trzy gazety przynoszą wiadomość, że Rząd ma zamiar, nie oczekując na uchwalenie ustaw samorządowych przez parlament, wydać dekret o rozpisaniu nowych wyborów w większych miastach całej Polski na podstawie ordynacji z r. 1919. **„Dziennik Warszawski"** wita ten zamiar (czy pogłoskę) z całą życzliwością, krytykując jednocześnie b. ostro projekt ustaw samorządowych, uzgodniony w Sejmie. **„Kurjer Polski"** natomiast wypowiada się przeciwko zamiarowi Rządu, dopatrując się w nim zarzewia nowej walki między Rządem a Sejmem. **„Głos Prawdy"** tryumfuje, widząc w projekcie Rządu zwycięstwo swej akcji przeciwko warszawskiej Radzie Miejskiej. Pos. Putek oświadczył dziennikarzom, że jego zdaniem Sejm uchwali ustawy samorządowe w przeciągu 3-ch miesięcy, ale oto klub Zw. Lud. Nar. powziął rezolucję, by posłowie endeccy głosowali w trzeciem czytaniu przeciwko tym ustawom, o ile interes narodowy (t. j. endecki) w województwach wschodnich i w Małopolsce wschodniej nie będzie zabezpieczony, to znaczy, o ile mniejszości będą miały to samo prawo wyborcze, co Polacy.

Tyle narazie dla informacji. Do sprawy samej jeszcze wrócimy.

„Głos Codzienny" robi słuszne zastrzeżenia co do charakteru ewent. pożyczki zagranicznej, wskazując na to, że kapitał zagraniczny „sięga pożądliwie po tytuły własności, po hipoteki, po pełnię własności i władzy". Ale zarzut tego pisma, że socjaliści przemilczają tę sprawę jest zupełnie gołosłowny. „Robotnik" i socjaliści w Sejmie bronili Polski przed kapitałem zagranicznym, kiedy „Głosu Codziennego" jeszcze nie było na świecie.

Kornel Makuszyński w pięknie napisanym artykule w **„Warszawiance"** opisuje nędzę, wstydliwie ukrywającą się w bogatych uzdrowiskach i ciche bohaterstwo jednostek ofiarnych i ciężko chorej młodzieży, zebrzących grosze od paskarji. Autor słusznie pisze:

„Trzeba znieść wszystkie sposoby doraźnego zwracania się do tak zw. serc gości sezonowych, wszystkie „listy składek", nieszczęsne prośby i błagania. Na to miejsce zaś wprowadzić przymus, szlachetny przymus. Widziałem jak to się robi doskonale np. u mądrych Czechów; kiedy się przyjeżdża do ich uzdrowiska, podają kartkę meldunkową, na której pisze się śliczne swoje imię i nazwisko i inne takie drobiazgi, wreszcie koniecznie trzeba odpowiedzieć na pytanie: ile pan ofiaruje dobrowolnie na instytucje dobroczynne miejscowości Karlove Vary?".

A oto obrazek nędzy warszawskiej z **„Rzeczpospolitej":**

„Od czterech dni hala głównego dworca odjazdowego służy za schronienie dwuch rodzin pozbawionych własnego kąta. W obu kątach hali, koło kas bagażowych, założyła obozowiska nędza. Nędza tak straszna, o jakiej nie ma się pojęcia... W jednym kącie na przegniłym worku rzucono trochę brudnej, podartej pościeli, obok leży tłomok z rzeczami, stoją garnki. Na tem wszystkiem siedzi wychudła, blada kobieta z pięciorgiem dzieci. Najmłodsze leży chore na dezynterję.

W drugim kącie — to samo. Trochę rzeczy, jakiś brudny, podarty gałgan suszy się na kaloryferze. Na węzełku siedzi kobieta z dwojgiem dzieci, obok druga kobieta z dzieckiem. Los jej jest niezwykle przykry: jest panną. Zostawszy matką, straciła zajęcie".

Szkoda jeno, że organ chadecki, wzywający na pomoc Opiekę Społeczną Magistratu, zapomina, że endeko - chadecy rządzą od 8 lat Warszawą i że oni są w znacznej mierze odpowiedzialni za „tą straszną nędzę, o jakiej nie ma się pojęcia".

B.

TELEGRAMY

PRZERWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 10 lutego. (A. W.). W odpowiedzi na ogłoszony dziś polski półoficjalny komunikat, oświadczają tu również półoficjalnie, że dalsze rokowania handlowe polsko - niemieckie uważa się za bezcelowe i że klucz do rozwiązania konfliktu leży w rękach polskich.

Wczorajsze nasze przypuszczenia, że fakt wydalenia obywateli niemieckich z Polski był tylko pretekstem dla nowego rządu niemieckiego, potwierdzają dziś w zupełności zapatrywania tutejszych sfer oficjalnych, które oświadczają, iż cofnięcie wydaleń byłoby wielkiem ułatwieniem sytuacji, nie rozwiązywałoby jednak konfliktu definitywnie. Jak się dowiaduje korespondent A. W., o ile do jutra w południe nie nadejdzie przychylna odpowiedź Polski, uznająca żądanie niemieckiej, na Radzie Ministrów zapadnie decyzja przerwania rokowań na czas nieograniczony, dopóki Polska nie poczyni zadowalających koncesji.

UKŁAD ANGLJI Z RZĄDEM KANTOŃSKIM

Londyn, 10 lutego. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Chamberlain oświadczył, że rokowania pełnomocników rządu brytyjskiego i kantońskiego, O'Malley'a i Czena, doprowadziły do porozumienia w sprawie koncesji w Hankou. Zasadą porozumienia jest postanowienie zwrotu koncesji przyszłej radzie municypalnej brytyjskiej, która powołana zostanie w drodze wyborów opartych na cenzusie podatkowym. W umowie zastrzeżono, że wszyscy zamieszkujący na terenie koncesji brytyjskiej obywatele chińscy korzystać będą z tych samych praw, co i poddani brytyjscy. W porozumieniu zawartem z rządem kantońskim, pominięto sprawę wojsk, skierowanych do Szanghaju.

Rząd angielski ogłasza raz jeszcze, że wojska te mają za zadanie wyłącznie ochronę życia ludności brytyjskiej i nie zostaną użyte po stronie któregokolwiek ze zwalczających się generałów lub rządów.

OSTRA POSTAWA RZĄDU PEKIŃSKIEGO

Londyn, 10.II (A. W.). Nadeszły z Pekinu dalsze wiadomości, że rząd pekiński przybrał ostrą postawę wobec Anglji i postanowił ignorować protest mocarstw przeciw zwolnieniu komisarza Aglena, a gdyby jego następca robił trudności, zwolnić i jego. Rząd pekiński postanowił w dalszym ciągu nie odpowiadać na angielski memorjał — dopóki nie zostanie uwzględniony protest Chin przeciwko lądowaniu wojsk angielskich. Wreszcie uchwalono również odrzucić propozycje amerykańskie co do neutralizacji Szanghaju.

DALSZE REPRESJE WOBEC OPOZYCJI NA LITWIE

ARESZTOWANIA

Kowno, 10 lutego. (A. W.). Represje ze strony rządu przeciwko opozycji, w szczególności zaś przeciwko komunistom, są kontynuowane w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym ponownie aresztowano w Kownie 20 ludzi, oskarżonych o antyrządową propagandę komunistyczną.

PRZEŚLADOWANIE ORGANIZACJI POLSKICH

Kowno, 10 lutego. (A. W.). Rząd litewski rozpoczął nową serję prześladowań organizacji polskich, szczególnie organizacji oświatowych. Zamknięte zostały przez policję kursy wieczorowe dla dorosłych przy szkole początkowej polskiej w Piwoszunach, oraz kilka polskich szkół początkowych. W polskiej szkole powiatowej w Kiejdanach dokonano rewizji, pod osobistem kierownictwem komendanta wojennego w towarzystwie urzędnika policji politycznej.

MEMORANDUM ST. ZJEDNOCZ. O DALSZEM OGRANICZENIU ZBROJEŃ MORSKICH

Waszyngton, 10.II (PAT). Prezydent Coolidge zawiadomił kongres, iż polecił ambasadorom St. Zjedn. w Londynie, Paryżu, Rzymie i Tokio przedstawić memorandum, wzywające rządy do upoważnienia ich delegatów na konferencję rozbrojeniową w Genewie do podjęcia niezwłocznie rokowań nad układem, ograniczającym dodatkowo jeszcze zbrojenia morskie i uzupełniającym w ten sposób układ waszyngtoński.

WALKA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH Z KOMISARZEM LIGI NARODÓW W GDAŃSKU

Gdańsk, 10.II (PAT). „Danziger Allgemeine Zeitung" zamieścił dalszy artykuł przeciw Kom. Ligi Nar. van Hamelowi. Dziennik nacjonalistyczny domaga się od Ligi Narodów i rządu holenderskiego odwołania p. van Hamela z Gdańska i wzywa Senat W. Miasta do natychmiastowej interwencji w tym kierunku. Do napaści tej na Wysokiego Komisarza przyłączyły się ostatnio także oficjalne sfery gdańskie. Dowodzi tego dzisiejszy artykuł posła socjal-demokratycznego do Sejmu gdańskiego Loopsa, który piętnuje kampanję jako brudną i nieuczciwą intrygę, zainicjowaną przez prasę niemiecką na rozkaz sfer narodowo - niemieckich, aby za wszelką cenę usunąć p. van Hamela z Gdańska już w najbliższym czasie i uniemożliwić mu udział w marcowej sesji Ligi Narodów, gdzie mógłby być dla nich bardzo niewygodny.

RATYFIKACJA KONWENCJI O 8-GODZ. DNIU PRACY WE FRANCJI

Paryż, 10.II (PAT). Senat uchwalił 279 głosami przeciwko jednemu, ratyfikację konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

MILICJA FASZYSTOWSKA UDAJE SIĘ DO CHIN

Rzym, 10.II (PAT). „United Press" donosi, że w najbliższym czasie odjedzie do Chin krążownik San Giorgio. Oprócz załogi regularnej, krążownik ten zawiezie na swoim pokładzie oddział milicji faszystowskiej, która wyląduje w Chinach.

DOCHODZENIE W SPRAWIE MINISTRA—ZAMACHOWCA

Berlin, 10.II (PAT). Dzienniki popołudniowe opozycyjne stwierdzają, że dochodzenie w sprawie ministra spraw wewnętrznych p. d-ra von Keudella mają być zakończone dzisiaj. Kanclerz Rzeszy ma złożyć na piątkowem posiedzeniu Reichstagu oświadczenie w tej sprawie.

WYLĄDOWANIE 2 LOTNIKÓW SOWIECKICH W POLSCE

KOMUNIKAT SOWIECK.I

Moskwa, 10.II (TASS). Ogłoszony został komunikat urzędowy komisarjatu ludowego do spraw marynarki wojennej, z powodu wylądowania na polskiem terytorjum lotników sowieckich Klima i Timoszczuka. Komunikat wskazuje, że wspomniani lotnicy zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk i oddani pod sąd za szereg nadużyć natury kryminalnej, o czem 31 stycznia złożony został telegraficznie raport. Dowiedziawszy się o zwolnieniu, lotnicy Klim i Timoszczuk wsiedli na samolot „Ansaldo" i odlecieli w kierunku Polski. CIK ogłosił, iż Klim i Timoszczuk są poza prawem. (Lotnicy ci wylądowali przed kilku dniami pod Kowlem. Red.).

CHOROBA STALINA

Moskwa, 10.II (A. W.). W zdrowiu Stalina, który cierpi na raka w żołądku, zaszło poważne pogorszenie.

FAŁSZERZE TESTAMENTU PAWŁA TYSZKOWSKIEGO PRZED SĄDEM

Pierwszy dzień rozprawy.

W poniedziałek, dnia 7 b. m., rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozprawa przeciwko szajce fałszerzy testamentu Pawła Tyszkowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) **Andrz. Niezdropa,** b. dzierżawca dóbr, obecnie właściciel 20 morg. gospodarstwa; 2) **Boberski Henryk,** geometra; 3) **Franciszek Wiesner,** zastępca fabryki czekolady Fuchsa; 4) **Józef Możarowski,** urzędnik prywatny;; 5) **Henryk Haszlakiewicz,** właśc. dóbr; 6) **Zdzisław Konopka,** inżynier, dyrektor krakowskiego Banku Kredytowego, wreszcie 7) **Antoni Tyszkowski,** dzierżawca dóbr i jak sam dodaje emerytowany major 18 p. uł.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Pear.

AKT OSKARŻENIA.

zarzuca, że oskarżeni działając z wyrafinowaną chytrością, dokonali fałszerstwa testamentu Pawła Tyszkowskiego, właściciela dóbr ziemskich pod Dobromilem, na szkodę polskiej Akademji Umiejętności.

TŁO AFERY.

Andrzej Niezdropa, będąc sąsiadem Tyszkowskiego, dowiedział się, że Tyszkowski dnia 5 stycznia 1915 r. u dr. Frieda, notarjusza w Wiedniu, sporządził dwa testamenty, z tego jeden miał zaginąć.

Niezdropa po porozumieniu się z krewnymi testatora, którzy przyrzekli mu wysokie wynagrodzenie, postanowił wyszukać rzekomo zagubiony testament. W tym celu zawarł przymierze z inż. Zdzisł. Konopką z Krakowa i H. Haszlakiewiczem, szwagrem Antoniego Tyszkowskiego, który oprócz wspólności nazwiska, ze zmarłym nie ma nic wspólnego.

Niezdropa wciągnął do spółki Henryka Boberskiego, geometrę z Przemyśla, Ten oto Boberski zobowiązał się dostarczyć testament.

Haszlakiewicz zaś podjął się sfinansowania całej akcji, pod warunkiem, że uniwersalnym spadkobiercą zostanie jego szwagier Antoni Tyszkowski. W Wiedniu spotkał się Boberski z Franciszkiem Wiesnerem, który schronił się do Wiednia, ścigany listami gończemi przez policję krakowską. Z Wiednia razem pojechali do Lwowa, gdzie Boberski podyktował Możarowskiemu tekst testamentu. Wiesner na polecenie Boberskiego udał się do Wiednia, a chcąc zdobyć podpisy świadków prawdziwego testamentu Tyszkowskiego, wstąpił jako bezpłatny wolontarjusz do kancelarji notarjusza dr. Frieda.

W ten sposób Wiesner dostał w swe ręce protokuł legalizacyjny prawdziwego testamentu Tyszkowskiego, z którego odrysował podpisy świadków. W lutym 1925 r. fałszerze zjawili się u notarjusza dr. Frieda, z niejakim Steinem, który przedłożywszy dr. Friedowi testament Tyszkowskiego, powiedział, że otrzymał go od niedawno zmarłego adwokata wiedeńskiego, dr. Roberta Salusa i zażądał zalegalizowania. Na takie dictum dr. Fried dokonał legalizacji. Stein za swoją fatygę otrzymał 200 dolarów, a 3000 dol otrzymać miał z chwilą objęcia spadku przez Tyszkowskiego. Przyjaciele-wspólnicy widząc się bliscy celu podzielili się już zgóry majątkiem.

W marcu 1925 r. notarjusz wiedeński Tannenbaum przesłał testament Tyszkowskiego z datą 5 stycznia 1915 r. sądowi Okręgowemu w Przemyślu, który nie podejrzewając fałszerstwa, przyjął go do wiadomości, zaznaczając że testamentem tym Paweł Tyszkowski unieważnił wszystkie swoje testamenty, a w szczególności testament z dnia 19 października 1912 r., w którym cały majątek zapisuje Akad. Umiejętności.

ROZPRAWA.

Na rozprawie pierwszy zeznaje Niezdropa, który wypiera się, do winy się nie przyznaje, broniąc się tem, że działał w dobrej wierze z polecenia krewnych testatora, którzy obiecali mu honorarjum.

II DZIEŃ ROZPRAW.

W drugim dniu rozprawy Andrzej Niezdropa w ogniu krzyżowych pytań przyznaje się że wciągnął do akcji Haszlakiewicza i Boberskiego, a gdy Haszlakiewicz nie chciał dłużej finansować interesu, wciągnął również i inż. Konopkę, który finansował dalej aferę.

Z kolei przesłuchiwano drugiego oskarżonego, Boberskiego Henryka, geometrę, zamieszkałego w Przemyślu. Boberski był przez jakiś czas w P. U. Z. A. P., skąd z powodu nadużyć został usunięty. Przez jakiś czas był następnie zastępcą starosty w Brześciu. Opowiadał on historję fałszowania testamentu, do afery wciągnął go Niezdropa.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Pow. Wąbrzeżno

STRASZNA ŚMIERĆ 2 DZIECI.

We wsi Czaple, pow. Wąbrzeżno, wydarzył się straszny wypadek. W czasie zmywania podłogi przez niejaką Murzalską, wpadło do kotła z ukropem dwoje jej dzieci: 5-letni synek i 4-letnia córeczka, bawiące się obok. Natychmiastowa pomoc matki okazała się daremna. Oboje dzieci wśród strasznych męczarni zmarły w kilka minut po wyciągnięciu z kotła.

Chojnice

ODKRYCIE POTWORNEJ ZBRODNI.

W ub. sobotę podczas czerpania wody ze studni gospodarza Jażdżewskiego w Zamiach, koło Chojnic, zrobiono okropne odkrycie. Mianowicie znaleziono zwłoki 70-letniej staruszki, Kowalikowej, którą poprzednio uduszono.

Na miejsce zbrodni zjechała komisja sądowa z Chojnic. Sekcja zwłok wykazała, iż śmierć staruszki nastąpiła przez uduszenie, gdyż na szyi widniały ślady zbrodniczej ręki. Nie było wątpliwości, że staruszka, po zamordowaniu, została dla zatarcia śladów wrzucona do studni. Po przesłuchaniu szeregu świadków, Jażdżewskiego aresztowano i odstawiono do więzienia w Chojnicach.

Zamordowana oddała gospodarstwo swoje synowi, który poległ na wojnie. Wdowa po poległym wyszła powtórnie zamąż za Piotra Jażdżewskiego, oskarżonego obecnie o morderstwo.

Bydgoszcz

SPRAWA REDAKTORA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".

Przed Izbą Karną sądu okręgowego w Bydgoszczy zasiadł na ławie oskarżonych redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego" H. Ryszewski, oskarżony o rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości i zohydzanie urządzeń państwowych. Treścią oskarżenia był artykuł: „Niesłychana prowokacja Pomorza"; w którym „Dziennik Bydgoski" wystąpił ostro przeciw nominacji na wojewodę pomorskiego b. ministra Młodzianowskiego. Sąd wydał wyrok uwalniający redaktora R. od winy i kary, nakładając koszty postępowania na skarb państwa. Motywy wyroku stwierdzają, iż „Dziennik Bydgoski" był w tym wypadku wyrazem opinji społeczeństwa pomorskiego, skutkiem czego sąd nie może się tu dopatrzeć przestępstwa.

RUCH ROBOTNICZY

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Komunikat Min. Pracy.

W związku z przebiegiem dyskusji na Radzie Głównej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. pracowników umysłowych w sprawie nowej instrukcji o pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, Ministerjum Pracy wyjaśnia:

Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych prowadzona na zasadzie instrukcji Min. Pracy, wydanej w dn. 23.III 25 r., wymagała pewnych uzupełnień i zmian po wejściu w życie ustawy z dnia 28.X 25 r., rozciągającej ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia również na pracowników umysłowych. Należy podkreślić, że podczas gdy akcją doraźnej pomocy dla bezrobotnych robotników objęci są wyłącznie bezrobotni, podlegający działaniu ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pomoc doraźna dla bezrobotnych pracowników umysłowych prowadzona jest bez tych ograniczeń, a więc również dla tych bezrobotnych, którzy przed zwolnieniem z pracy pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach, nie podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Co do wyłączenia z akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych tych bezrobotnych, którzy utracili pracę w czasie od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1923 r., to, pomijając już fakt, że robotnicy, którzy w tymże czasie utracili pracę, z akcji doraźnej nie korzystają, należy zaznaczyć, że główny motyw za wprowadzeniem tego ograniczenia stanowiła okoliczność, że tacy bezrobotni, pozostający bez pracy od 3 lat, o ile nie znaleźli żadnego zatrudnienia w roku 1923, w którym nastąpiła pewna poprawa na rynku pracy, stali się objektami opieki społecznej i winni otrzymywać z tego tytułu pomoc od gmin ich przynależności.

Niesłuszny jest pogląd, jakoby nowa instrukcja obniżyła podstawy obliczania zapomóg z 240 zł. do 200 zł. Zarówno w instrukcji z dnia 23 marca 1925 r., jak i w instrukcji z dnia 11 stycznia 1927 r., najwyższa norma zapomogi wynosi 100 zł. dla bezrobotnych, obarczonych rodziną, złożoną z więcej, niż 5 osób. Również nie obniżono najniższej normy zapomogi, która wynosiła i wynosi 45 zł. dla bezrobotnych samotnych i 65 zł. dla bezrobotnego, obarczonego rodziną, złożoną z 1 lub 2 osób. Natomiast faktyczne obniżenie zapomóg dla tych ostatnich dwuch kategorji nastąpiło z tego powodu, że nowa instrukcja przewiduje, iż wysokość zapomóg zależna jest tak, jak w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia od wysokości ostatnio pobieranego zarobku. Ponieważ stwierdzono wypadki, że bezrobotni pracownicy umysłowi pobierali zgodnie z poprzednią instrukcją zapomogi, przekraczające ustawowe normy zasiłkowe, np. subjekt samotny, którego ostatni zarobek wynosił 120 zł., otrzymywał zapomogę 45 zł., zamiast 36 zł. zasiłku, jaki zgodnie z ustawą pobiera takiż sam jego kolega z akcji ustawowej; przeto należało ten stan zmienić. Ci więc bezrobotni samotni i obarczeni rodziną, złożoną z 1—2 osób, którzy przed zwolnieniem z pracy pobierali płace wyższe od 150 zł., będą otrzymywali nadal zapomogi w tej samej wysokości, w jakiej otrzymywali je poprzednio i faktycznego obniżenia zapomóg nie doznają.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 31 stycznia do 5 lutego włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 14.980, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.000. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, ogólna ilość bezrobotnych, zarówno fizycznych, jak i umysłowych, nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy, 336 osób, w tej liczbie 91 pracowników umysłowych Otrzymało zaś pracę 126 osób, w tej liczbie 21 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 13.856 (w poprzednim tygodniu 14.126) w tej liczbie 3.701 pracowników umysłowych (w poprzednim tygodniu 3.709).

ZAMACH NA 46-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W TRAMWAJACH.

Pracownicy ruchu w tramwajach miejskich, zgodnie z obowiązującemi przepisami, pracować winni 46 godzin przez 6 dni w tygodniu. Ze względu na to, że tramwajarze przez 5 dni w tygodniu pracują po 9 lub 10 godzin, a 6 dniu winni pracować i pracowali zwykle po 4 godziny.

Obecnie na stacji Wola tramwajarzy, pracujących na linji Nr. 9, 14 i 0, zmusza się do pracy w owym szóstym dniu przez 10 godzin, tak że pracują oni 52 godziny w tygodniu, a nie po 46, jak wymaga tego ustawa o 8 godz. dniu pracy i zawarta umowa zbiorowa.

Wprawdzie pracownikom tym p. naczelnik Bełdowski, w wydanym przez się okólniku, obiecuje płacić o 50% więcej za godziny nadliczbowe, niemniej jednak łamie obowiązujący par. 25 umowy zbiorowej, który jasno mówi o tem, że zatrudniać można prac. tramwajowych przez 46 godz. tygodniowo.

Wprowadzenie przymusowe 52 godz. tygodnia pracy wywołało wśród tramwajarzy oburzenie. Mamy nadzieję, że inspektor Pracy zainteresuje się tą sprawą i przywróci stan prawny w tramwajach.

SKARGA RZĄDU NIEMIECKIEHO W SPRAWIE CHORZOWA

(PAT). Rząd niemiecki wniósł do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze skargę, w której domaga się ustalenia przez Trybunał odszkodowania dla Oberschlesische i Bayerische Stickstoffwerke, za fabrykę związków azotowych w Chorzowie, oraz orzeczenia, w sprawie zakazu wywozu niektórych produktów tej fabryki do Niemiec, Ameryki, Francji i Włoch. Prezydent Trybunału wyznaczył terminy wnoszenia pism procesowych, a mianowicie: dla memorjału niemieckiego dzień 3 marca r. b., dla odpowiedzi polskiej — 14 kwietnia r. b., dla repliki niemieckiej 5 maja r. b., dla dupliki polskiej — 14 czerwca r. b. Stanowisko swe co do polubownego załatwienia sporu, rząd polski sprecyzował ostatnio w nocie z dn. 4 lutego r. b., na którą jeszcze nie otrzymał odpowiedzi.

Ś. † P.

Dr. Witold Żurakowski

LEKARZ AMBULATORYJNY ODDZIAŁU V, przy ul. WOLSKIEJ Nr. 66

ZMARŁ DNIA 7 LUTEGO 1927 r.

W zmarłym Kasa Chorych traci zdolnego i oddanego instytucji lekarza.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy.

Z ŻYCIA PARTJI.

W piątek 11 b. m.

Nadzwyczajne posiedzenie OKR. Warszawa o godz. 7 wiecz.

POWĄZKI o godz. 7, Okopowa 30, m. 16 Konferencja Dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności dzielnicy, 2) Wybory komitetu dzielnicowego, 3) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 4) Referat polityczny wygłosi tow. Zawadzki, 5) Wolne wnioski.

POWIŚLE o godz. 6 Solec 68, posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków na którem prof. Markowski wygłosi IX odczyt z cyklu „Religja a Socjalizm".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Odczyt tow. Baryki na dzielnicy Czerniakowskiej. W piątek, 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się na dzielnicy Czerniakowskiej, Solec 67, m. 58 odczyt tow. Baryki na temat „Jaka powinna być Rada Miejska".

Ruch zawodowy

KURSY DLA DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH I OŚWIATOWYCH

przy Związku prac. Gazowni (Kredytowa 3), zawiadamiają słuchaczów i gości, że wykład tow. senatora Posnera o „Lidze Narodów" — przesunięty został na najbliższą sobotę, t. j. na 12 b. m., na godz. 7 wiecz.

Ruch młodzieży

Posiedzenie Komisji Redakcyjnej „Biuletynu" odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego r. b. o godz. 6 wiecz.

Tow. tow. Pragierowa, Bugajski, Jędrzejewski i Suski proszeni są o punktualne przybycie.

Organizacja Młodz. TUR. Koło Powązki im. L. Misiołka. W piątek próba sekcji chóralnej o godz. 7 wiecz. a o godz. 8.30 wiecz. walne zebranie członków sekcji dramatycznej. W niedzielę, wieczornica o godz. 7 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

Prof. Władysław Gumplowicz o ostatnich wypadkach w Chinach. Staraniem Oddz. Warsz. TUR wygłosi we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, **prof. Władysław Gumplowicz odczyt p. t. OSTATNIE WYPADKI W CHINACH.** Wejście bezpłatne. Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt. W sobotę dnia 12 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu R. K. S. „Skry". Okopowa 43-47, odczyt tow. St. Garlickiego p. t. „Czego chcą socjaliści".

Walka z handlem „żywym towarem".

Handel „żywym towarem" przybiera w Polsce zatrważające wprost rozmiary. Niema prawie tygodnia, aby Komisarjaty Policji, Biuro Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi i redakcje gazet nie były alarmowane nowemi wypadkami zaginięcia młodych dziewcząt rozmaitych sfer społecznych. Nie wolno nam wobec tego zamykać oczu na niebezpieczeństwo; nie wolno sprawy tej, jako drażliwej, zbywać milczeniem. Społeczeństwo nasze, dbające o dobro młodego pokolenia powinno otrząsnąć się z dotychczasowej karygodnej obojętności, z jaką przechodzi do porządku dziennego nad upadkiem moralności i faktem, że istnieją ludzie wśród nas, którzy dla zarobku podejmują się tak wstrętnego procederu, jakim jest „handel żywym towarem".

Ważną bronią w naszem ręku jest uświadomienie młodzieży o czyhających na nią zasadzkach. W tym też celu Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zamierza w najbliższych dniach wyświetlić film p. t. „Krzyżowa droga białych niewolnic", w którym przedstawione są sposoby, za pomocą których handlarze wciągają w swe sieci uczciwe a niepodejrzewające podstępu młode dziewczęta. Akcja, rozgrywająca się w Konstantynopolu, Budapeszcie i Atenach, udział greckich i tureckich organów bezpieczeństwa w tropieniu handlarzy żywym towarem, jak również i zdjęcia z warszawskich Misyj Dworcowych, policji kobiecej i Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi urozmaicają do pewnego stopnia tragiczną treść obrazu.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 10 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja —,—.— Holandja 358.80. Londyn 43,52. Paryż 35,23% Praga 26,57. Szwajcarja 172.50. Włochy 38,80 Wiedeń 126,38. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 83.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 84,00. 10% Poż. kolej 101,00.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 59,00 5% L.Z. Warszawy przedw. —,—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 58,00 — 58.10 — 58 25 4½% L. Z. Warsz złotowe, 54,25 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 751.80). 8% Poż. konwersyjna 99,00 4½% L. Z. ziem. złotowe 48,00. 47,80. 49.00— .— 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 28.15—29,00.

Akcje.

Bank Polski 112,00—114,00. — Bank Dyskontowy 12,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 2,40. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,00 Bank Zw.Sp.Zarobk. 10.00, 10,75 Kijewski 0,26. Siła 65,00. Chodorów 107,00. Czersk 0,40 Gosławice 45,50 Cukier 4.05—4.15 Łazy ,—. Wysoka ,—. Nobel 3,00. Węgiel 88,00—89.00. Firlej —,— Cegielski 22,00 —23,00 — Lilpop 19.50—20.00 Modrzejów 6.50. Norblin ,—. Ostrowiec 14,00 13.75, 14.25 Rudzki 1,45 31,4 Starachowice 2,62—2,56—2,59 Zieleniewski —.—. Zawiercie 18,75. Żyrardów 13,25 Haberbusch 88,50 Żegluga ,—. Spirytus 2,50—.— Borkowski 1,60—1.50. Bank Handlowy 4.75. Elektryczność 70.00. Częstocice 1.80—1,85. Parowóz 0,70 — 0.72— .—. Puls 6.40—6.60. Spiess 57,00——.—. Michałów 0.30. Ortwein .—. Spirytus 2.50—2.60.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje mocniejsze. Dolar ameryk. 8.93, Bank Polski 113.75 ultimo 115.—, Cukier 4.15, Węgiel 89.00, Modrzejów 6.70, Lilpop 20.25, Ostrowiec 14.40, Rudzki 1.50, Starachowice 2.63, Żyrardów 13.75, Rubli 100 złotem 471.50.

Specjalnie poszukiwane były akcje bankowe — płacono do 10% wyżej kursu giełdowego.

Listy zastawne mocniejsze. Obroty ożywione.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

LOTERJA

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 złotych na nr. 18149.

5.000 złotych na nr. 43745.

Po 3.000 złotych na nr. nr. 2518, 54890, 62034.

Po 2.000 złotych na nr. nr. 23161, 67895.

Po 1.000 złotych na nr. nr. 10806, 32237, 40460,46923,77870.

Po 600 złotych na nr. nr. 16312, 32427, 48598, 48698 51763 60451 74081.

Po 500 złotych na nr. nr. 131 10225 21061 26240 31260 41450 44161 57956 60988 62407 63649 64219 65263 65276 67209 67413 70290 75120 78036 79143.

Po 400 złotych na nr. nr. 170 1990 2751 4580 5222 376 10744 13657 13695 15465 15530 17472 18339 22805 24731 28497 29070 29302 31955 32287 33608 35314 35314 35851 36559 38499 40472 40682 42035 45123 46010 47056 48188 51202 51857 57106 58030 58362 59571 59853 61900 62977 62998 63449 63662 65536 68449 68906 68981 68994 70459 73776 76177 76684 77171 78492 78716 79225.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem i na Hali Gąsienicowej chmurno, temperatura nocą —8° i 7°, najwyższa wczoraj —3° i 0°, śniegu 45 i 71 cm., w Morskiem Oku pogodnie, temperatura —8°; śniegu 187 cm. Temp. najw. wynosiła wczoraj w Warszawie + 0°, najniższa —1.3°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: we wschodniej części kraju chmurno, na zachodzie — z wypogodzeniami. Nocą przymrozki (lekki spadek temperatury, zwłaszcza na wschodzie); słabe, na wschodzie umiarkowane wiatry z północo-zachodu.

Regulowanie ruchu ulicznego za pomocą świetlnych pałeczek. Wczoraj wieczorem posterunek policyjny przy zbiegu ul. Senatorskiej i Miodowej stał się środowiskiem sensacji. Oto będący na tym posterunku funkcjonarjusz policji, K. Witos, regulował ruch kołowy nowowprowadzonym sygnałem w kształcie zwykłej dotychczasowej pałeczki, lecz przerobionej na sygnał nocny. Regulowanie ruchu świetlną pałeczką o czerwonem światełku wypadło pomyślnie, światło bowiem za naciśnięciem guziczka umieszczonego na rączce widoczne było na kilkanaście metrów.

Staraniem Tow. zwolenników Szkoły Pracy Samorozwojowej odbędzie się w sobotę, 12 b. m. o godz. 7-ej wiecz., w Spółdzielni Spożywców (Nowogrodzka 21, I piętro) — odczyt prof. G. Wuttkego p. t. „Organizacja szkolnych wycieczek krajoznawczych". Kolejny zaś wykład tow. Weychert - Szymanowskiej z cyklu „Język polski" odłożony został do następnego piątku,

Jawa. Prof. Uniw. Jagiellońskiego, dr. K. Rouppert, który przed dwoma tygodniami wrócił z Jawy, wygłosi jutro w sali Towarzystwa Hygienicznego odczyt o Jawie

Staraniem Ogólnopolskiego Zw. Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej został zorganizowany cykl odczytów, wygłaszanych przez znanych prelegentów. Dochód przeznaczony na Dom Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem.

Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w VIII audytorjum Uniwersytetu Warsz. p. wice-premjer, prof. dr. K. Bartel p. t. „Kształcenie młodzieży w Polsce".

Bilety w cenie 2 zł., dla akademików 50 gr, otrzymać można w Zw. Bratnich Pomocy, Kopernika 41, w Bratnich Pomocach Wyższych uczelni, oraz przy wejściu.

Bal maskowy na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Dn. 12 lutego, w sali kina „Palace", Chmielna 9, odbędzie się wielki bal maskowy, na rzecz Zrzeszenia Pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym. Udział biorą dwie pierwszorzędne orkiestry dancingowe, program przewiduje również między in. szereg atrakcji i występy artystów scen warszawskich.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

AL. KAGAN. — Grzegorz Ginzburg i Jerzy Briuszkow.

Z trudnym i odpowiedzialnym programem wystąpił w ubiegły poniedziałek w sali Kameralnej Filharmonji p. Aleksander Kagan, młody pianista wychowaniec Szkoły im. Chopina. Wykonać cztery wielkie sonaty: Mozarta, Brahmsa, Medtnera i Paderewskiego — to zadanie, przerastające siły niejednego potentata gry fortepianowej. To też z wielu względów, zwłaszcza jeżeli chodzi o barwę dźwięku, stosowanie siły i jakości uderzenia, koncertant mógł być z siebie niezadowolony. Z drugiej znów strony przez wzgląd na sporą już technikę pianisty, jego smak muzyczny, niepodobna mu odmówić dużych zadatków na przyszłość.

Długim echem konkursu szopenowskiego odzywają się recitale i występy p.p.: Ginzburga i Brjuszkowa. Na ich wtorkowym koncercie zainteresowanie publiczności graniczyło z entuzjazmem. Czem to objaśnić, — pytano — że pupile szkoły rosyjskiej ściągają u nas do sal koncertowych tłumy ciekawych, powiedzmy nawet rozentuzjazmowanych słuchaczów, podczas gdy, jak wiadomo, frekwencja koncertów naszych jest naogół niewielka. — W pewnej mierze sam konkurs spopularyzował swoich uczestników (publiczność zresztą żywo reagowała na konkurs, nietyle dla muzyki Szopena, ile dla sensacji swego rodzaju), a pozatem wszyscy czterej uczniowie Konserwatorjów rosyjskich (Oborin, Ginzburg, Szostakowicz i Brjuszkow), choć widocznie pomęczeni i przedenerwowani, wnoszą z sobą na estradę powiew współczesnej muzyki rosyjskiej, nacechowanej idealizmem i szczególnym **kultem dla artysty.** Publiczność to odczuwa i lgnie do podniosłego nastroju sal koncertowych rosyjskich. Liczne braki i rzecz jasna, niedoskonałości, — zwłaszcza pod względem techniki i siły — u młodziutkich wykonawców, schodzą na plan uboczny pod naporem właściwej im energji duchowej i całkowitego oddania się sztuce.

P.p. Ginzburg i Brjuszkow grają dzisiaj na koncercie symfonicznym w Filharmonji.

H. D.

WYPADKI

TAKSÓWKA PRZEJECHAŁA DWUCH ROBOTNIKÓW.

Wczoraj wieczorem o godz. 7 około domu nr. 3 przy ul. Wareckiej taksówka nr. 18697, prowadzona przez szofera J. Giemielisza, najechała na dwuch robotników, zatrudnionych przy naprawie rur gazowych. Jednego z nich, Bronisława Nowickiego, który doznał złamania kostki w prawej nodze i potłuczenia podudzia, Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha, drugiego, Wł. Piwnickiego, który został zraniony w czoło i prawy policzek, przewieziono w stanie niezłym do domu na ul. Czernakowskiej.

BEZDOMNE DZIECI.

W lokalu gminy żydowskiej przy ul. Grzybowskiej 26/28 służba znalazła dwie pozostawione przez matkę dziewczynki 2 i 5-letnią. Bezdomne dzieci policja 7 komisarjatu odprowadziła do schroniska dla sierot żydowskich przy ul. Ogrodowej 27.

SAMOBÓJSTWO W HOT. „BRISTOL".

Wczoraj około południa do hotelu „Bristol" do pokoju nr. 139, zajmowanego od dwuch tygodni przez Halinę Mally, żonę przemysłowca z Wiednia, przyszedł ordynans od krewnych Mally. Gdy na długotrwałe pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, wówczas służba hotelu, przeczuwając, że zdarzył się tam jakiś wypadek, zawiadomiła policję 1 komisarjatu. Po otworzeniu drzwi przez ślusarza, w numerze znaleziono leżącą na podłodze Mally, która była nieprzytomna. Pozostawione na stoliku resztki trucizny wskazywały, że Mally otruła się weronalem. Lekarz Pogotowia, mimo usilnych zabiegów, nie mógł doprowadzić otrutej do przytomności i przewiózł do szpitala św. Ducha. Przyczyny targnięcia się na życie nie można narazie ustalić, ponieważ Mally jest nieprzytomna i nie pozostawiła żadnego listu. Pokój opieczętowała policja.

POŻAR SAMOCHODU.

Nocy ubiegłej przy zbiegu ul. Leszno i Żelaznej na stacji samochodów, kierowca dorożki samochodowej Stan. Weltel, reperował motor przyczem przyświecał sobie zapałką. W pewnej chwili niedopałek zapałki upadł na motor, wskutek czego nastąpił wybuch benzyny i samochód w jednej chwili stanął w płomieniach. Na alarm policjanta przybyło pogotowie IV oddziału straży ogniowej, które po kilkuminutowej akcji płonący samochód ugasiło specjalnemi aparatami tak zw. gaśnicami. Samochód należący do Antoniego Tarasowa spłonął prawie doszczętnie. Szkielet samochodu zaciągnięto do garażu.

ROZBÓJ NA OCHOCIE.

Na przechodzącą przez plac około kościoła św. Jakóba, przy ul. Grójeckiej, na Ochocie, **Janinę Lejmanównę** (Szczęśliwicka 30), napadł jakiś opryszek około lat 18. Rabuś zagroziwszy Lejmanównie przyciskiem imitującym rewolwer, wyrwał z ręki torebkę zawierającą 10 zł. i różne drobiazgi, poczem korzystając z ciemności zbiegł. Napadnięta zawiadomiła o rabunku najbliższego posterunkowego, który zarządził za napastnikiem pościg, lecz bez pożądanego wyniku.

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH.

Jakóbowi Studentowi w tramwaju linji nr. 4 niewykryty sprawca skradł weksle na sumę 1.577 zł.

— Piotrowi Węgrzyńskiemu, handlowcowi z Radomia. w tramwaju linji nr. 18 skradziono portfel, zawierający 57 zł. gotówką.

— Abramowi Wolfingerowi w tramwaju linji nr. 14 skradziono portfel, zawierający 14 zł. i 5 weksli po 100 zł.

ZŁODZIEJ W ROLI ELEKTROTECHNIKA.

Do mieszkania Wacława Warszawskiego przy ul. 11 Listopada 4, podczas jego nieobecności, przyszedł jakiś mężczyzna, podający się za elektrotechnika-mechanika, który rzekomo miał zreperować radjo-aparat. Skorzystawszy z nieuwagi domowników, rzekomy elektrotechnik skradł biżuterję, dwa radjoaparaty, bieliznę i 50 zł. gotówką, na ogólną sumę 720 zł.

WŁAŚCICIEL HOTELU W OPAŁACH.

Współwłaściciel restauracji przy hotelu „Włoskim" przy ul. Koziej, Stanisław Cholewa, od kilku tygodni otrzymywał pogróżki, że zakład jego zostanie doszczętnie zdemolowany. Przed kilku dniami do hotelu „Włoskiego" zgłosił się mężczyzna, który w książkach hotelowych zapisał się, jako Jaroszyński Aleksander, rzeźnik z Lublina i wynajął pokój nr. 8.

W kilkanaście minut później przybyło jeszcze dwuch mężczyzn w towarzystwie kobiety. Po rozgoszczeniu się w pokoju nr. 8, zawezwano numerowa, której polecono sprowadzić właściciela restauracji Cholewę i poczęli go bić.

Znajdująca się w towarzystwie kobieta, widząc, że napaść przybiera coraz większe rozmiary, otworzyła drzwi, ułatwiając w ten sposób wyjście Cholewie. Napastnik, który zajął numer, począł błądzić po korytarzu z nożem w ręku, wygrażając nim zarządzającej Z. Czemeryszowej oraz jej mężowi, a następnie Józefie Siedleckiej, numerowej, że ich pozarzyna. Na skutek powyższego zajścia, właścicielka hotelu zawiadomiła telefonicznie komisarjat o zajściu. Awanturnicy, usłyszawszy rozmowę z komisarjatem, natychmiast hotel opuścili.

ZE SPORTU

DZISIEJSZY MECZ SIATKÓWKI.

Dziś o godz. 17 w sali Szkoły Podchorążych odbędzie się powtórzenie meczu siatkówki o mistrzostwo Warszawy pomiędzy WKS. i Warszawianką.

JEŹDŹCY POLSCY JADĄ DO NICEI.

Jak się dowiadujemy w kwietniu odbędą się w Nicei międzynarodowe konkursy hippiczne, na które wyjedzie polska drużyna pod kierunkiem płk. Rumla.

NOWY SUKCES KLEINADLA.

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji na kortach krytych Kleinadel wraz z Augustinem pokonali parę Guillemont i Thierry 6:4, 6:3, 6:0. W grze pojedyńczej Kleinadel, który w pierwszej turze pokonał Buzeleta 3:6, 6:3, 6:1, 6:4, grać będzie przeciwko Toralva.

PIŁKA SIATKOWA W STOLICY.

AZS. — Polonia 2:1 na korzyść AZS-u. Poszczególne partje: 12:15, 15:11, 15:11. AZS zrewanżował się za ostatnią porażkę.

Polonia — WKS 2:1 na korzyść Polonji. Poszczególne partje: 11:15, 15:12, 15:13. Obie drużyny zupełnie równorzędne.

Polonia jedzie na niedzielę do Łodzi na mecz z jedną z najsilniejszych drużyn łódzkich „Oświatą".

W niedzielę dalszy ciąg o mistrzostwo Warszawy w siatkówce o godz. 10 w szkole Ronthalera (Polna 46).

DOWIADUJEMY SIĘ ŻE...

— Zarząd P. Z. P. N. opracowuje obecnie projekt nadawania prawa noszenia odznaki pamiątkowej na kostjumach piłkarskich tym graczom reprezentacyjnym, którzy brali udział w większej ilości spotkań międzynarodowych.

— Polski Związek Lawntenniseowy ogłosił oficjalną listę najlepszych tenisistów polskich na rok 1926. Lista ta przedstawia się, jak następuje: 1) Czetwertyński, 2) Prenn, 3) J. Stolarow, 4) Marszewski, 5) Warmiński, 6) Foerster, 7) Kruszewski, 8) Wł. Kuchar, 9) M. Stolarow, 10) Potuczek.

— Znany trener lekkoatletyczny szwed Norling zamierza ofiarować wielką nagrodę wędrowną na drużynowy dziesięciobój lekko-atletyczny, mając na celu przygotowania przedolimpijskie. Dziesięciobój ten odbyłby się ogółem 5 razy, z tego 3 razy w r. 1927 a dwa razy na wiosnę 1928 r.

SYMPATJE I ANTYPATJE NARODOWE W SPORCIE

POLSKO-CZESKI MECZ HOCKEY'U W WIEDNIU

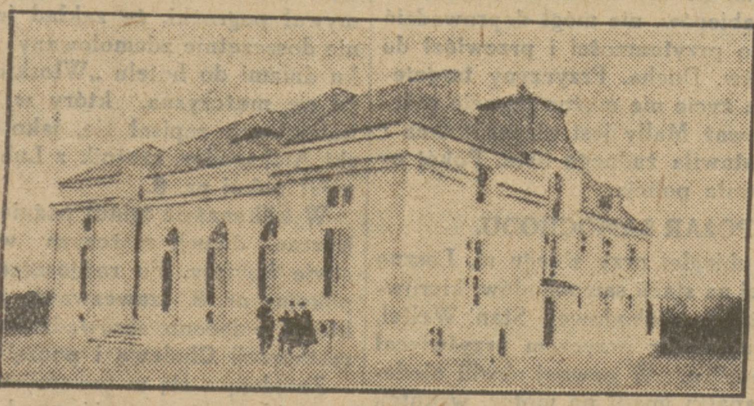
W Wiedniu odbyły się z końcem stycznia walki o mistrzostwo światowe w hockey'u, grze w piłkę, podbijaną drewnianemi młotkami, przyczem usiłuje się przedostać własną piłkę przez bramkę przeciwnika. Mistrzami zostali Austrjacy, a polska drużyna cieszyła się wielkiem uznaniem szczególnie p. p. Tupalski i Adamowski.

Hockey'a w ogólności gra o rekordy nie interesują w tej mierze co sportowców mieszczańskich—sportowców robotniczych, którzy główny nacisk kładą na podniesienie zbiorowej sprawności sportowej. Różnica wynika ze światopoglądu. Sport proletarjacki to sport społeczników, sport mieszczański ma tendencje bardziej indywidualistyczne.

Walki wiedeńskie interesują nas nie tyle ze stanowiska sportowego, ile ze względów narodowo - psychologicznych. Drużyna polska przeprowadziła grę z wszystkiemi biorącemi udział drużynami rozmaitych narodów. Wynik był rozmaity, sprawność, inicjatywa, zgranie i dzielność Polaków stale znajdowały uznanie Największe zainteresowanie wywołała w Wiedniu partja polsko-czeska. Typy obu narodów słowiańskich odpowiadają typom dwóch szczepów germańskich. Czesi zbliżeni są do Prusaków, posiadają podobną dzielność i wytrwałość ale i podobną bezwzględność i brutalność. Austrjacy są podobnie lekkomyślni i chwiejni, jak Polacy, ale też równie rycerscy (w zrozumieniu kulturalnem) serdeczni w obejściu, mają pokrewną duchowość. Pokrewne właściwości wywołują sympatję, odmienne antypatję.

Czeska drużyna od początku gry okazała swe właściwości, wystąpiła bezwzględnie i brutalnie, to też cała publiczność (było zebranych 6000 wiedeńczyków) od razu stanęła po stronie polskiej. Każda krzywda Polakom wyrządzona spotkała się z gorącym protestem widzów, potęgującym się z czasem do przeciągłego grzmiącego ryku. Wtem Polacy zaczynają Czechom odpłacać pięknem za nadobne i widownia wpada w szał entuzjastycznego tryumfu. Nieprzerwane okrzyki zachęty usiłują zdwoić energję i siłę drużyny polskiej, a gdy ona zdobyła drugą bramkę, rozległy się szalone okrzyki tryumfalne. Dwa były powody radości: pierwszy że Czechów pobito a drugi, że Polacy zwyciężyli. Partję czesko - polską rozegrano 2:2 co było sukcesem polskim wobec tego, że Czesi to stary zespół, mający za sobą szereg zwycięstw, drużyna polska zaś świeżo występuje na terenie międzynarodowym a sport ten w Polsce wogóle od niedawna dopiero uprawia się.

Podobnie odnoszą się Austrjacy do Czechów, jak pokrewni im Bawarczycy do Prusaków.



SCHRONISKO DLA AKTORÓW POLSKICH W SKOLIMOWIE

NOWY SAVONAROLA



W Austrji wzbudza obecnie powszechną uwagę prof. uniwersytetu w Grazu Dr. Ude, który jest jednocześnie wyświęconym duchownym katolickim. Utworzył on stronnictwo polityczne pod nazwą „Partja przyzwoitych ludzi" i na tej platformie walczy o moralność w społeczeństwie, wygłaszając ogniste przemówienia na wzór wielkiego mówcy włoskiego, Savonaroli, spalonego na stosie przed kilkuset laty na rozkaz Inkwizycji.

WYSTAWA ROLNICZA NA KOŁACH

Pociąg, wiozący wiedzę.

Ministerjum rolnictwa we Francji wprowadziło specjalny pociąg - wystawę, rozwożący po całym obszarze Republiki Francuskiej wzory wytworów rolniczych i najnowszych udoskonaleń technicznych. Pociąg ten zajeżdża wszędzie, gdzie tylko może dotrzeć i zawozi do najbardziej zapadłych wiosek najnowsze i najdoskonalsze wynalazki. Jest to niewątpliwie, pierwszorzędny sposób propagandy kultury rolniczej.

Francja pod wielu względami podobna jest do Polski. Posiada również ludność rolniczą, rozsianą na wielkiem terytorjum i składającą się ze średniozamożnych i małorolnych chłopów. Przykład francuskiego ministerjum rolnictwa jest ze wszechmiar godzien naśladowania, gdyż przypadkowe wystawy, które są wprowadzane po różnych miastach, bynajmniej nie mogą zaspokoić potrzeby najszerszego krzewienia wiedzy rolniczej i rozwoju techniki na wsi.

Polecamy tę myśl Związkowi Robotników Rolnych i Kółkom Rolniczym!

Na naszym rysunku widzimy wnętrze jednego z wagonów z ustawionemi po bokach snopami.



Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30 Stacja nieczynna. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Uczczenie Stanów Z. A. P. i uzyskanie zapewnienia ich przychylności, jako rezultat samopomocy społeczeństwa polskiego", wygłosi p. Leopold Kotnowski. 17.10—17.35 Odczyt p. t. „Narciarstwo w Polsce", wygłosi ppłk. Al. Bobrowski (dział „Sport i wychowanie fizyczne". 17.40—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Janina Wysocka-Ochlewska (fortepian), p. Tadeusz Ochlewski (skrzypce, altówka), p. Wincenty Sznapper (klarnet). Część I-a. 1. J. S. Bach: Sicilienne: b) Gluck: Melodja: c) Mazzini: Andantino: — skrzypce i fortepian. 2. W. Mozart: Trio Es-dur, Andante, Menuet, Allegretto, — Klarnet, Altówka, fortepian. Część II-a. 3. a) Chopin: Ballada g-moll, b) Chopin: Mazurek, a-moll, c) K. Szymanowski: Mazurek Nr. III, — fortepian. 4. L. Rogowski: Baśń: a) Za siedmiu górami, za siedmiu rzekami...., b) taniec wiedźmy, c) Śpiew zaczarowanej królewny d) I ja tam byłem, miód, wino piłem, altówka z fortepianem. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Radjokronika", wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.15 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie sygnał czasu. Komunikaty.

SOBOTA.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja nieczynna. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Wrażenia z pobytu na Jawie", wygłosi p. Dr. Kazimierz Rouppert (dział „Podróże i przygody"). 17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Marja Przemieniecka (śpiew) i p. Tadeusz Michałowicz (wiolonczela). Część I-a 1. a) K. M. Weber: Uwertura do op. „Oberon", b) Max Reger: Gawot op. 82 Nr. 5 — wykona orkiestra. 2. a) Kossobudzki: Stach, b) Biliński: Rozmowa, c) Moniuszko: Krakowiak (Niech się panie stroją w pasy") — odśpiewa p. Marja Przemieniecka. 3. Witold Maliszewski: Suita, 1) Intrada, 2) Serenada, 3) Romans, 4) Walc, — wykona p. Tadeusz Michałowicz. Część II-a. 4) a) Czajkowski: Polonez z op. „Eugenjusz Onegin", b) Scharwenka: Mazurek op. Nr. 1, — wykona orkiestra. 5. a) Jan Przeździecki: Senne róże, b) Kratzer: Piosnka o piosence, c) Niewiadomski: Na wojnę — odśpiewa p. Marja Przemieniecka. 6) a) Drigo: Serenada, b) Poper: Papillon — odegra p. Tadeusz Michałowicz. 18.40 — 19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Zenon Przesmycki (Miriam)", wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.10 — 20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 — 20.50 „Polowanie na głuszca", fragment z „Puszczy" Józefa Weyssenhoffa, w opracowaniu radjofonicznem i dekoracjach akustycznych p. Andrzeja Wodzinowskiego, z udziałem artystów scen warszawskich. 20.55 — 22.00 Koncert muzyki lekkiej. 22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30—23.30 Transmisje muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

STACJA WARSZAWSKA NA FALI 1111 METRÓW.

Z dniem wczorajszym radjostacja warszawska rozpoczęła nadawanie audycji na fali 1111 metrów, przyznanej Warszawie przez Międzynarodowy Zjazd Związku Radjofonicznego, który obradował w Brukseli.

Uchwała Zjazdu brukselskiego przyznała również sowieckiej stacji w Leningradzie falę 1000 metrów, zaś rząd sowiecki, jak donoszą z Brukseli, zaakceptował całkowicie tę uchwałę. W ten sposób stacja w Warszawie i Leningradzie nie będą sobie wzajemnie przeszkadzały, pracując na falach stosunkowo dużej różnicy.

Z chwilą przejścia stacji warszawskiej na nową falę aktualną staje się sprawa dostrojenia do niej aparatów detektorowych, co można uskutecznić bez trudu, powiększając cewkę aparatu o 20 do 30 zwojów, na co zużywa się 8 do 10 metrów drutu.

Z sądów.

Skazanie komunistów.

Znany działacz komunistyczny Białej Rusi Szmul Gruszka zatrzymany został na dworcu kolejowym w Białymstoku. Przy rewizji znaleziono przy nim instrukcje dla Komitetów Okręgowych Partji Komunistycznej.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Gruszkę na 5 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten wczoraj zatwierdził. Jednocześnie sąd apelacyjny zatwierdził również i wyrok sądu okręgowego w Białymstoku skazujący Łazarza Stokliskiego, kurjera Komitetu Centralnego Partji Komunistycznej na 4 lata ciężkiego więzienia.

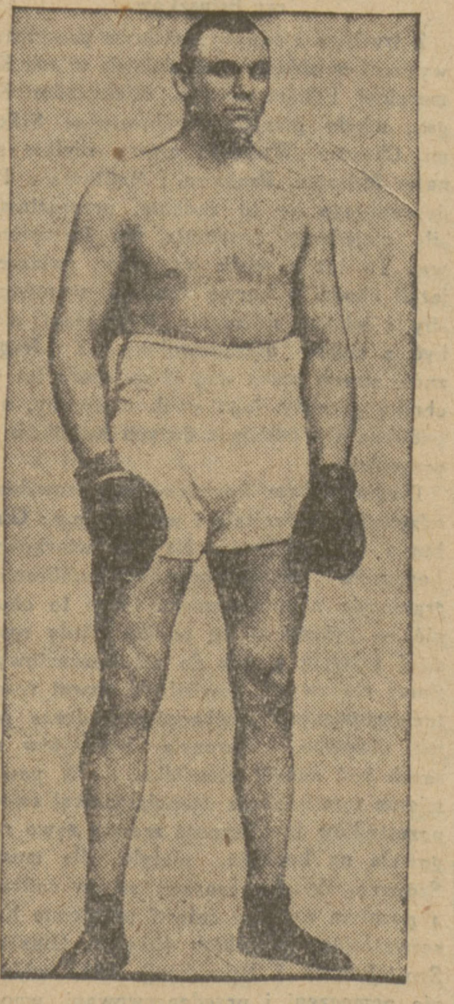
L. K.

OFIARY

Na Rob. Wydział Wychowania Dziecka.

W drugą rocznicę śmierci tow. Józefa Olszewskiego — Ika 5 zł.

SŁYNNY BOKSER HOLENDERSKI VAN DER VEER



który zmierzy się w dniu 13 lutego z bokserem niemieckim Dienierem. Spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie w świecie sportowym, albowiem Diener znajduje się w znakomitej formie i osiągnął szereg zwycięstw w Ameryce.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Oniegin". W sobotę „Otello".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski". Wieczorem opera Ludomira Różyckiego „Beatrix Cenci".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Zbójcy".

W niedzielę o godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych komedja „W miłosnym labiryncie".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Potęga reklamy".

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu".

W próbach komedja de Flersa i de Caillaveta „Święty Gaj".

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych prześliczna „Zaczarowana Królewna" Or-Ota. O godz. 3 i pół popoł. po cenach zniżonych „Car Paweł".

Teatr Mały. Gra co wieczór komedję Verneuil'a „Orzeł, czy reszka".

W niedzielę o 12-ej po cenach zniżonych komedja „Najdroższa moja Peg".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Potasz i Perlmutter".

W niedzielę o godz. 4-ej p.p. po cenach zniżonych „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Komedja (Jasna 3). Gościnne występy teatru J. Jużnego „Ptak Niebieski".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

W niedzielę o godz. 12 m. 30 dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Z przyjemnością".

O godz. 4 pp. „Urzędowa żona". Wieczorem „Trędowata".

Teatr im. Fredry. W sobotę popoł. o g. 4-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Obrona Olsztyna". Wieczorem „Pan Naczelnik, to ja". W niedzielę o godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci „Baba Jaga".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Teatr Rozmaitości Mignon (Marszałkowska 81b). Dziś i codziennie: „Figle Karnawału" rewja w 2 częściach.

Perskie Oko. Dziś i codziennie „Szopka nad szopkami".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś z powodu generalnej próby jutrzejszej premjery przedstawienie zawieszone.

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr „Olimpja". Dziś i codziennie „A właśnie w nocy" pióra Nela, Lela i Benedykta Hertza.

Recital Münzera. W sobotę w sali Konserwatorjum pianista Leopold Münzer wystąpi ostatni raz przed wyjazdem zagranicę. Program zapowiada utwory: Scarlatiego, Beethovena („Appassionata"), Chopina, Liszta, Debussy, wreszcie nowość — sonatę Jerzego Fitelberga. Bilety u Chodowieckiego i Idzikowskiego.

Z Filharmonji. Dziś na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpią pianiści rosyjscy Ginzburg (laureat konkursu szopenowskiego) i Brjuszkow (uczestnik tegoż konkursu). Ginzburg wykona koncert fortepianowy Es-dur Liszta, a Brjuszkow b-moll Czajkowskiego.

Z teatrów świetlnych.

„SPLENDID", „ŚWIATOWID", „APOLLO" „Ben - Hur".

Jeżeli mówić można o filmach monumentalnych, do tych właśnie należy zaliczyć i arcydzieło amerykańskiej wytwórni Ultra Golawyn-Mayer, Ben Hura.

Rzadko doprawdy napotkać można tak wspaniałą, śmiało rzec można imponującą wystawę. Nie liczono się z kosztem, byle obraz wypadł jaknajbardziej bogato. Budowle miast starożytnych, wspaniały, przeogromny cyrk rzymski, gmach rzymskiego senatu, imponujące igrzyska, wyścigi kwadryg, niezliczone tłumy statystów, sceny wojskowe — wszystko to może poprostu oszołomić bogactwem. Szkoda tylko, że niektóre piękne sceny popsuto zabarwianiem ich tandetnemi barwami, których nieefektowne, najprymitywniejsze barwy budzą niesmak.

Tematem dramatu jest prześladowanie żydów przez zdobywczych Rzymian. Akcja toczy się w epoce życia Chrystusa na ziemi. Bohaterem jest młody książę żydowski Juda Ben Hur, skazany przez Rzymian na galery, wyratowany prawie że cudem z tej otchłani nędzy, pozbawiony majątku i rodziny Ben Hur jednakże zwycięża. Zwycięża rzymianina, który zdradził jego przyjaźń, zwycięża serce córki tego, który go chciał pozbawić majątku—a wreszcie dzięki łasce Chrystusa odzyskuje matkę i siostrę, przez cud uleczone z trądu.

Dzieje bohatera są ciekawe i wzruszające, a dramat mimo nieprawdopodobnych błędów historycznych (zwłaszcza w zakończeniu) skonstruowano wybornie. Ramon Novarro w roli tytułowej gra doskonale i wykazuje olbrzymie postępy w mimice.

Ika.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino Stylowy. „Spowiedź Królowej" z Alice Terry i L. Stonem, oraz 2 farsy.

Kino „Colosseum" —„Ćmy paryskie".

Kino Filharmonja. „Skompromitowana mężatka" z Laurą la Plante.

Kino Palace. „Faust" z Janningsem.

Kino „Wodewil" — „Czego mężatce nie wolno?"

Kino „Splendid". „Ben Hur".

Kino Pan i Corso. „Pani nie chce dzieci".

Kinematograf Miejski. „Przez miłość do sławy".

Kino „Światowid". „Ben Hur".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.